

934 tys. ton nawozów sztucznych na wiosenne zasiewy

WARSZAWA (PAP). Na tegoroczne zasiewy wiosenne rolnictwo otrzyma ogółem 934.476 ton nawozów sztucznych, tj. o 104.208 ton więcej niż wiosną 1950 r. Ponadto na wiosenną kampanię siewną przeznaczają się znaczne ilości wapna nawozowego.

Spółdzielnie gminne posiadają już na składach ponad 75 proc. ogólnej ilości nawozów azotowych, całkowitą ilość potasowych i ponad 60 proc. ogólnej ilości nawozów fosforowych.

Do 10 marca br. spółdzielnie gminne sprzedają nawozy sztuczne wyłącznie spółdzielniom produkcyjnym na uprawy kontraktowe oraz mało i średniorolnym chłopom. Po tym terminie sprzedaż nawozów sztucznych będzie odbywać się bez ograniczeń.

Gminy i gromady meldują: zaliczki na podatek gruntowy wpłacone

WARSZAWA (PAP). Z województw: łódzkiego i rzeszowskiego nadeszły pierwsze meldunki o zakończeniu wpłat zaliczek na podatek gruntowy i FOR przez poszczególne gromady, a nawet całe gminy.

Pierwsi w kraju wpłacili zaliczkę jeszcze przed końcem stycznia br. chłopcy z 13 gromad gm. Kiełczygłów pow. wieluńskiego, woj. łódzkiego. Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Kiełczygłowie jest ob. K. Pietruszka. Większość gromad wykonała także przed terminem swe zobowiązania, dotyczące odstawy zboża na rok 1950/51.

Chłopcy, którzy uiszczają zaliczkę na podatek gruntowy w ciągu lutego, płacą niepodwyższoną stawkę.

Eisenhower i hitlerowscy generałowie zamieszkają w Wersalu

PARYŻ (PAP). Jak donosi „Ce Soir”, generał Eisenhower wraz ze swymi doradcami w tej liczbie z dwoma byłymi generałami hitlerowskimi, zamierza w najbliższym czasie powrócić do Francji. Jako siedzibę swego sztabu generał Eisenhower wybrał wersalski pałac Trianon. 6 lutego do Paryża mają przyjechać niemieccy doradcy Eisenhowera — generałowie Speidel i Heusinger.

Spółceństwo katolickie wyraża radość z wyboru stałych ordynariuszy diecezjalnych

Przez miasta i osiedla woj. wielkopolskiego przechodzi w dalszym ciągu fala protestów przeciwko zakusom rewizjonistycznym w Zachodnich Niemczech, podsycanym przez niemiecki kler katolicki. Równocześnie ludność katolicka wyraża wdzięczność naszemu Rządowi za inicjatywę w położeniu kresu stanowi tymczasowości kościelnej w administracji parafialnej i zarazem radość, że piastowskie ziemie polskie będą miały nareszcie stałych ordynariuszy diecezjalnych i stałych proboszczów.

W Gnieźnie dnia 4 bm. w sali Państwowego Teatru zgromadzeni masowo przedstawiciele społeczeństwa katolickiego po przedyskutowaniu referatu powzięli rezolucję. W dyskusji zabierało głos 16 osób, przeważnie kobiety i przedstawiciele starszego społeczeństwa.

W Koninie zebrani uchwalili rezolucję, solidaryzującą się w pełni z podobianym we Frankfurcie w dniu 7 stycznia br. układem o wykonaniu prac przy wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie i domagającą się, aby Watykan wreszcie zabronił rzeszom niemieckim biskupów w stosunku do diecezji na naszych Ziemiach Zachodnich i nie lekceważył głosów rzesz katolików Polaków, zamieszkujących te ziemie.

Głos WIELKOPOLSKI

Rok VII ABC

Poznań, czwartek 8 lutego 1951 r.

Nr 38 (2136)

O usprawnienie pracy władz kwaterunkowych

Muszą zniknąć wady i braki w rozwiązywaniu spraw mieszkaniowych

WARSZAWA (PAP). W stolicy odbyła się pod przewodnictwem ministra gospodarki komunalnej — K. Mijała narada przedstawicieli władz kwaterunkowych z całego kraju. Celem narady było ustalenie wytycznych działania władz kwaterunkowych w terenie.

Minister Mijał w obszernym referacie scharakteryzował działalność władz kwaterunkowych. Nie negując znaczących osiągnięć tych władz w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności pracującej, mówca zanalizował i poddał krytyce zasadnicze braki i wady, ujawniające się głównie w polityce organów kwaterunkowych.

Działalność tych władz — mówił min. Mijał — cechuje częstokroć chwiejność w postępowaniu: rozwiązują one zgłoszenia — i to nie tylko w zależności od terenu, ale nawet na tym samym terenie — poszczególne identyczne sprawy. Zdarzają się często wypadki akceptowania faktów dokonanych. Jeżeli np. ktoś bez nakazu kwaterunkowego zajął mieszkanie, pozostawia się go na miejscu, tolerując w ten sposób bezprawie i otwierając tym samym drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Spotykamy się raz po raz z nieznanymi przepisów prawnych, nieznanymi dekretem o publicznej gospodarce lokalami.

Protekcjonizm i kumoterstwo

Spotykamy się w działalności władz kwaterunkowych z

protekcjonizmem i kumoterstwem. Organa kwaterunkowe walczą z tym, oddając często winnych władzom sądowym. Wykroczenia te powtarzają się jednak nadal w wielu miejscowościach. Brak konkretnych, choćby miesięcznych planów pracy, wybitnie szkodzi naszej działalności. Zdarza się, że ani petenci, ani same władze kwaterunkowe nie zawsze wiedzą, jakie sprawy będą załatwiane.

Obserwujemy brak kontroli wykonania zleceń władz kwaterunkowych. Najpoważniejszym jednak niedociągnięciem jest zbyt słabo ujawniające się w działaniu tych władz klasowe podejście do rozpatrywanych spraw. Wynikiem tego jest przypadkowość, która nierzadko godzi boleśniej w interesy klasy robotniczej i wszystkich tych, którzy swym wysiłkiem realizują zadania planu 6-letniego.

Słuszne i niesłuszne decyzje

Min. Mijał przytoczył następnie szereg przykładów słusznych, jak również niewłaściwych rozstrzygnięć organów kwaterunkowych.

Słusznie m. in. postąpiono w sprawie Mieczysława Gołki, właściciela fabryki, który po-

siadał w Warszawie dwa mieszkania 3-izbowe. Gołka przekwaterowany został do jednego z tych mieszkań, w drugim zaś zamieszkał Bronisław Bartacz, monter, przodownik pracy, wraz z 10-osobową rodziną.

W podobny sposób załatwiono sprawę właściciela sklepu Stefana Miedzińskiego, który również bezprawnie korzystał z dwu mieszkań w Warszawie. Do jednego z nich wprowadzono pracownika LOT-u Bronisława Kwiatkowskiego wraz z rodziną, składającą się z 5 osób.

Władze kwaterunkowe wykryły również mieszkania, które zajmowane były przez prywatnych właścicieli na fikcyjne biura. Lokale te oddano do użytku rodzinom robotników.

Przykładem całkowicie niesłusznej decyzji, która wynika ze zbyt uproszczonego podejścia poznańskiego Wydziału Kwaterunkowego do przedłożonej mu sprawy — jest przydzielenie rodzinie robotniczej, ubiegającej się o większy lokal, części sąsiedniego mieszkania, należącego do rodziny nauczyciela. Charakterystycznym w tym przykładzie jest fakt, że zarówno nauczyciel, jak i robotnik nie spodziewali się takiego rozwiązania sprawy. Obydwaj też odwołali się o właściwe jej rozstrzygnięcie do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

W Wieliczce władze kwaterunkowe uznały za słuszne żądanie przodownika pracy, robotnika kolejowego Trojanowskiego, który prosił o zmianę lokalu, ponieważ mieszkał dotychczas w warunkach antysanitarnych. Jednakże ze względu na to, że chwilowo nie dysponowano wolnymi mieszkaniami, polecono mu poczekać i osobiście pilnować załatwienia przydziału, zamiast tego, by same władze kwaterunkowe zajęły się znaną im i uzasadnioną sprawą.

Należy usprawnić pracę

Aby usprawnić działalność władz kwaterunkowych, właściwie ustawić ich pracę na przyszłość — podkreślił mów-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szalony wzrost podatków w USA

Minister skarbu USA — Snyder przedstawił w komisji budżetowej Izby Reprezentantów rządowy plan niezłocznego podniesienia podatków o blisko 10 miliardów dolarów dla sfinansowania olbrzymiego programu zbrojeń.

Snyder zmuszony był przyznać, że Amerykanie będą płacić obecnie najwyższe w dziejach USA podatki. Nastąpiła znaczna zwyżka stopy podatku dochodowego oraz podniesienie opłat akcyzowych.

Podobnie jak Truman, Snyder uprzedził, że USA zamierza jeszcze w roku bieżącym zażądać dalszej podwyżki podatków prawdopodobnie o 6,5 miliarda dolarów.

„Chwała dokerom”



W ślad za niedawną konferencją „Komitetu Admin. Tracynego Zrzeszenia Zw. Zaw. Marynarzy i Dokerów, znaczący się silne brzmieniem akordem wezwania do wszystkich dokerów świata, by przeciwstawili się załadunkom i przeładunkom broni amerykańskiej. Pierwsi stawili opór bohaterzy dokerzy Francji, odmawiając wyładunku broni i topiąc ją w morzu.

„Ani jednej tony materiałów wojennych na Koreę, na „brudną wojnę” w Vietnamie, dla podboju Indochin, dla Tito! Nie chcemy wysłać śmierci naszym braciom, walczącym o wolność!”

Ilustracja nasza stanowi reprodukcję obrazu, przedstawiającego walkę dokerów („Hommage aux dockers” — „Chwała dokerom”), pędzla wybitnego malarza szwajcarskiego, GUY BAER'a. — Polska gościła niedawno Baer'a, był on bowiem uczestnikiem II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Za dobrą pracę zwycięskie załogi młodzieżowe otrzymują sztandary przechodnie i nagrody

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach odbyły się uroczystości wręczenia proporców przechodnich ZG ZMP załogom młodzieżowym oraz nagród młodzieżowym przodownikom pracy, którzy zwyciężyli we współzawodnictwie w roku ubiegłym.

Na uroczystościach tych podsumowano wkład młodzieży poszczególnych województw w realizację zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

Poważne sukcesy uzyskała młodzież śląskiego okręgu przemysłowego. W myśl uchwały Rady Naczelnej ZMP o udziale młodzieży w realizacji planu 6-letniego, zorganizowano w tym województwie ponad 1300 nowych brygad produkcyjnych, obejmujących około 9000 młodzieży. Liczba uczestników indywidualnego współzawodnictwa wzrosła do około 71 000.

Tysiące młodych robotników przekracza nowe normy produkcyjne.

Grupy młodych racjonalizatorów i nowatorów przyspieszają tempo realizacji planów. Np. ZMP-owiec Franciszek Halama z Bielskich Zakładów Przemysłu Wełnianego skonstruował przyrząd, umożliwiający wykrywanie błędów w pracy krosna bez zatrzymywania maszyny. Zastosowanie tego pomysłu usprawnia pracę i przynosi wieloletnie oszczędności.

Najlepsze osiągnięcia w śląskim okręgu przemysłowym uzyskała młodzież huty „Kościszko”, która zdobyła sztandar przechodni ZG ZMP. Zorganizowała ona 20 brygad produkcyjnych, osiągających we współzawodnictwie pracy od 130 do 145 procent normy.

We współzawodnictwie młodzieży województwa poznańskiego zwyciężyła brygada Kaliskich Zakładów Przemysłu Odrzutowego, otrzymując proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP. Brygada KZPO wykonała roczny plan produkcyjny już 11 listopada ub. roku.

Ponadto 6 młodzieżowych brygad produkcyjnych przeprowadziło na zaoszczędzonym surowcu 11 dni.

Na uroczystości wyróżniono i nagrodzono wielu młodzieżowych przodowników pracy, którzy stale przekraczają normy

Truman nie cofnął się Morderstwo wykonano

NOWY JORK (PAP). Z Richmond (stan Wirginia) nadeszła wiadomość, że w poniedziałek rano straceni zostali na krześle elektrycznym trzech pozostałych skazańców murzyńskich z Martins — Ville. Tak więc pozostały bezskuteczne wszystkie starania obrońców skazańców i wszystkie protesty międzynarodowej opinii publicznej przeciwko zbrodni. Międzynarodowi czynniki amerykańskie z Trumanem na czele nie cofnęły się przed doprowadzeniem swej zbrodni do końca.

W ostatniej chwili odbywały się w licznych miastach Stanów Zjednoczonych demonstracje protestacyjne, podczas których domagano się odwołania egzekucji trzech pozostałych Murzyńców.

Wojska Mac Arthura ponoszą straty

PEKIN (PAP). W Komunikacie z dnia 5 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donoszą:

Na froncie zachodnim i centralnym trwają walki o znaczeniu lokalnym. Na poszczególnych odcinkach tych frontów oddziały Armii Ludowej zadają poważne ciosy nieprzyjacielowi. Dnia 2 bm. artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła w strefie działań wojennych jeden bombowiec „B-26” i dwa myśliwce nieprzyjacielskie.

Zmobilizować opinię gromady

Peine, w planowanej wysokości zrealizowania, przez wszystkie gromady dostaw zboża w ramach akcji skupu jest podstawowym obowiązkiem wszystkich chłopów. Wypełnienie tego obowiązku przynosi chłopom i całemu społeczeństwu wielkie i różnorodne korzyści.

Jak w ubiegłym, tak i w bieżącym roku z zadaniami planowej sprzedaży zboża najlepiej wywiązuja się chłopowie małopolski, gdyż oni najbardziej narażeni są na wyzysk kulacki, w postaci pożyczek (oczywiście lichwiarskich) „na zasiew lub przeżycie” w okresie przednowkowym. Planowa sprzedaż zboża jest zgodna również z interesami chłopów średniorolnych. Im także zagraża kulacka spekulacja, z drugiej zaś strony dostawa zboża do państwowych punktów skupu zapewnia im szereg korzyści.

Kulacy — wiejscy wyzyskiwawcy natomiast dążą do uchylenia się od wypełnienia cięższych na nich obowiązków wobec Państwa, dążą do ukrycia nadwyżek zbożowych, pragnąc nimi spekulować w okresie przednowkowym. Jednocześnie usiłują również skłonić i chłopów średniorolnych do uchylania się od obowiązku dostawy zboża. W ten sposób bogacie wiejskie pragną napędzić swoje — już i tak napęczniałe — kieszenie kosztem wyzysku biednego chłopca i mas pracujących w mieście.

Wbrew tym podszeptom przeważająca część średniorolnych, podobnie jak małopolski, wykonała już swe zobowiązania. Jednak spotyka się jeszcze gromady i powiaty, gdzie chłopowie nie zrozumieli w pełni, że przeciąganie terminu dostaw szkodzi masom chłopskim, utrudnia planową gospodarkę całemu Państwu i pracę aparatu zaopatrzenia ludności w miastach. W takich gromadach koniecznym jest zmobilizowanie opinii gromadzkiej dla zwalczania kulackich podszeptów oraz zmuszenia bogaczy do sprzedaży Państwu ukrywanych nadwyżek zbożowych.

Ostatnio wydane rozporządzenie Rady Ministrów postanawia, iż ci chłopowie, którzy do 28 lutego nie dostarczą całkowitej ilości zboża przewidzianej planem, będą wpłacać zaliczkę podatku gruntowego według stawki podwyższonej, z tym, że część zaliczki — równa niewykonanej ilości dostaw zboża — musi być wpłacona w naturze.

Srodkiem, który zapewni najskuteczniejszą kontrolę w stosunku do tych, którzy uchylają się od wypełnienia zobowiązań, jest organizowanie w gromadach zalegających z dostawą tzw. dni zbożowych, w czasie których wieś zbiorowo odwozi zboże do punktów skupu. W stosunku do kulaków uporczywie ukrywających zboże — wieś winna organizować przymusowe omloty. Kulak musi odczuć, iż chłopowie pracujący potencjalnie jego spekulackie zamiary, a jednocześnie zdecydowani są nie dopuścić, by przez kulaków gromada, jako całość, nie wykonała planu skupu.

Radzieckie metody uprawy i hodowli przynoszą wspaniałe wyniki

GDANSK (PAP). Jak wykazały wyniki III etapu współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych woj. gdańskiego, najlepsze osiągnięcia produkcyjne uzyskali robotnicy, stosujący radzieckie metody uprawy i hodowli.

Do takich należy m. in. St. Krepichowski, oborowy w PGR. Wierchucino, który po powrocie z wycieczki do Związku Radzieckiego zastosował metodę zimnego wychowu cieląt oraz radzieckie metody karmienia krów i wychowu prosiąt. Dzięki temu Krepichowski powiększył o 90% wychów buhajów, podnosząc jednocześnie ich wartość hodowlaną, przekroczył o 1200 l. kwartalny plan dostawy mleka oraz uzyskał kilka nagród na przetargach tygodni chlewniej za piękne okazy prosiąt.

W stosowaniu radzieckich metod uprawy znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żuławach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich metod uprawy roli, wysiewu nawozów sztucznych oraz siewu roślin w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające w niektórych uprawach o 60% plony innych PGR-ów.



(21)

— Widzę. Widzę tak jak mnie widział mój dowódca z brygady. Wiesz co mi wówczas powiedział? Żyć musisz tak, jak ciebie na to stać — najlepiej. Pamiętaj, bądź sobą i pamiętaj, staraj się siebie zmieni. Tak! To czym masz teraz żyć nie wisi w obłokach. Nie wolno niczego oddzielać od reszty twoich spraw. I wiesz, użył takiego wesołego przykładu:

„Zle jest jak człowiek — powiada, nie ma zębów. A gdy dostaje protezę, to ją nosi i śmieje i wszystkim pokazuje, a do jedzenia ją zdejmuję, bo nie umie nią jeszcze gryźć. Więc po co pytam, dostał protezę. Dajemy ci zęby, naucz się nimi gryźć”. — I Cyrkowiec zaśmiał się swym zaraźliwym śmiechem, zawtórowała mu już prawie przez sen zasypiająca Basia.

XVIII

Około 10 wieczór Zagórny dyżurujący na zewnątrz przy cegłach odchylił deski i wprowadził do piwnicy starego wehrmachtowca.

Niemiec salutował i zdjął hełm.

— Przyszedłem się z wami pożegnać — powiedział. Podszedł do Magdy i uścił jej rękę, potem ścisnął dłoń mężczyzny.

Stanął po środku piwnicy ze swoją nieruchomą twarzą obronioną teraz gestem siwą szczeciny.

Zwrócił się do Zagórnego, widocznie dlatego, że ten najlepiej rozumiał po niemiecku.

— No co, nie niepokoił was?

— Nie — odparł palcem uśmiechając się.

— Pilnowałem ich, nieraz chcieli zapuścić się w tym kierunku.

Umilkł, przeknął ślinę.

— Odjeżdżam — powiedział i twarz mu po raz pierwszy się rozjaśniła — nasz oddział wycofuje się do Rzeszy, niedługo samej Rzeszy będą musieli bronić.

Spojrzał z uśmiechem po obecnych. Magda nic nie rozumiała, Cyrkowiec i Józio też, ale wszyscy odpowiedzieli uśmiechem na uśmiech starego.

— Wesoły typ — mruknął Suchy.

Francuskie koła rządowe poświęcają bezpieczeństwo i interesy kraju

Przedstawiciel Polski ostrzega naśladowców polityki Hitlera

LAKE SUCCESS (PAP). Delegat Polski w ONZ dr J. Suchy złożył na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Sprawa, którą mam zamiar poruszyć jest to sprawa stanowiska niektórych francuskich meżów stanu wobec granicy polsko-niemieckiej. Wiadomo powszechnie, że Francja, która ma pewne zobowiązania międzynarodowe, jak i inni członkowie ONZ, uprawia w chwili obecnej odnośnie Niemiec Zachodnich politykę, która stworzyć może poważne zagrożenie pokoju w Europie. Polityka ta, prowadzona pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, polega na jawnej aprobacie i popieraniu militarystycznych i rewizjonistycznych tendencji reprezentowanych przez koła, mające kontrolę nad zachodnią strefą okupacyjną Niemiec.

Ta niebezpieczna polityka rządu francuskiego znalazła jasny wyraz w oświadczeniu z 30 stycznia br. w Kilonii przez wysokiego komisarza Francji w Niemczech p. Andre Francois-Poncet. Oświadczeniem tym, skierowanym przeciwko Polsce, przeciwko żywotnym interesom Francji i przeciwko pokojowi w Europie, pragnę się właśnie zająć. Jak wiadomo, 27 stycznia br.

Rząd Polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisały akt o wytyczeniu w terenie ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej. Akt ten wprowadził w życie postanowienia umowy polsko-niemieckiej, podpisanej 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu, a ustalającej pokojową granicę między obu narodami, zgodnie z umową poczdamską z 2 sierpnia 1945 roku.

Po zakończeniu ostatniej wojny przedstawiciele rządu francuskiego przy wielu okazjach nie tylko wyrażali swą zgodę na granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale wyrażali także przeświadczenie, że nowe zachodnie granice Polski mają zasadnicze znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie. Oficjalne oświadczenie w tej sprawie złożone zostało przez francuskiego ministra spraw zagranicznych — Georges Bidault podczas sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu 10 lipca 1946 roku.

Dwa miesiące później — 9 września 1946 roku — ambasador Francji w Warszawie Ro-

ger Garreau w wywiadzie, udzielonym Polskiej Agencji Prasowej, oświadczył co następuje:

„Cały naród francuski uważa, że granice Polski wyznaczone w Poczdami, są całkowicie usprawiedliwione zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów.”

9 kwietnia 1947 roku francuski minister spraw zagranicznych Bidault podczas debaty nad zmianami terytorialnymi na wschodzie Niemiec, dokonany w Poczdami raz jeszcze oświadczył w Moskwie, że „rząd francuski ze swej strony nie będzie się sprzeciwiał tym decyzjom, jakkolwiek zostały one powzięte pod jego nieobecność”.

W całkowitej sprzeczności ze wszystkimi tymi deklaracjami przedstawicieli rządu francuskiego, p. Francois-Poncet oświadczył 30 stycznia br. w Kilonii, że „Francja nie uznaje obecnych wschodnich granic Niemiec”.

Oświadczenie p. Andre Francois-Poncet jest zrozumiawne w świetle wspólnego komunikatu, wydanego ostatnio przez prezydenta Truman'a i premiera Rene Plevena. Jest jasne, że

pod dyktando rząd francuski zdecydował się porzucić sprzeciw wobec remilitaryzacji Niemiec. P. Pleven zgodził się — według słów komunikatu — na „postępujące stopniowo ściślejsze włączenie pod każdym względem Niemiec do silnej wspólnoty zachodniej”.

P. Pleven zaakceptował także politykę Stanów Zjednoczonych na odcinku „udziału Niemiec we wspólnym wysiłku obronnym, zgodnie z decyzjami powziętymi w Brukseli” — politykę, która oznacza w rzeczywistości zgodę na „odrodzenie w Niemczech tych sił, których ofiarą były nie tak dawno Polska, Francja i cała Europa.”

Uwagi p. Francois-Poncet, dotyczące polskich granic zachodnich, skierowane zostały przez rząd francuski pod adresem militarystycznych, reakcyjnych i żądnych odwetu kół niemieckich, wrogich zarówno narodowi polskiemu jak i francuskiemu. Zachęcając do agresywnych elementów, rząd francuski stara się przyspieszyć remilitaryzację Niemiec i włączyć je do napastniczych planów rządu Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie p. Francois-Poncet jest dowodem, że rząd francuski, pod presją Stanów Zjednoczonych, prowadzi dziś taką samą politykę, jaka już raz przysporzyła światu dużo nieszczęść, zaś Francji przyniosła tragiczną katastrofę.

Oświadczenie to ma ścisły związek z polityką niedopuszczenia do traktatu pokojowego z Niemcami. Ataki na umowę między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie wytyczenia granicy są ściśle związane z ową polityką. Rząd francuski wbrew interesom i bezpieczeństwu Francji zmienił swoje stanowisko w sprawie decyzji, które znalazły powszechne uznanie i formalny wyraz w umowie poczdamskiej oraz w dokumentach, podpisanych między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Niemcy Demokratyczne w pełni uznają obecną granicę między Polską a Niemcami, jako granicę pokoju i bezpieczeństwa. Rząd francuski, idąc ścieżką po linii żądań Stanów Zjednoczonych, usiłuje wykorzystać sprawę granicy polsko-niemieckiej, apelując do tych kół, które ponoszą odpowiedzialność za drugą wojnę światową i czekają z niecierpliwością na trzecią.

Trudno dziwić się oświadczeniu p. Francois-Poncet, jeśli przypomni się, że przez blisko pokolenie reprezentował on na arenie międzynarodowej największą francuską grupę kapitaLISTYCZNA — słynny „Comite des Forges”.

Publiczną tajemnicą są również bliskie związki między p. Francois-Poncet z przedstawicielami najbardziej reakcyjnych kół przemysłowych Niemiec. Związki między p. Francois-Poncet a obecnym kancleżem amerykańskiego reżimu w Niemczech Zachodnich sięgają 20 lat wstecz.

W latach trzydziestych p. Francois-Poncet i ówczesny burmistrz Kolonii Adenauer byli głównymi przedstawicielami francuskich i niemieckich karteli stalowo-węglowych — podczas tajnych rokowań o kartelowe porozumienie francusko-niemieckie, skierowane przeciwko interesom narodów francuskiego i niemieckiego, a także przeciwko interesom całej Europy.

P. Francois-Poncet zapomina, że polityka militarystyki zakończyła się już raz największą klęską Francji i narodu francuskiego w historii. Dzisiaj znowu francuskie koła rządzące, poświęcając bezpieczeństwo Francji i interesy narodu francuskiego, idą śladami tych, którzy, dążąc do panowania nad światem, zamierzają uczynić z Niemiec bastion militarystyki i reakcji oraz bazę do przysiężonej wojny.

Los, jaki spotkał Hitlera, jego zwolenników i tych, którzy mu ustępowali, powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich współczesnych naśladowców jego polityki.

Muszą zniknąć wady i braki w rozwiązywaniu spraw mieszkaniowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ca — konieczne jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na: uszerebkowanie aktów lokalowych i uaktualnienie kartotek mieszkań. Nie mogą bowiem zdarzać się wypadki tzw. „zaginięcia” aktów nawet samych lokali. Dobrze prowadzona ewidencja spraw oraz porządek w aktach są elementarnym warunkiem ułatwiającym podejmowanie właściwych decyzji.

Zasadniczym zaś czynnikiem prawidłowego, tj. klasowego podjęcia aktów kwaterek przy rozpatrywaniu sporów kwaterek jest bezwzględny obowiązek stosowania się do wydanych przez władzę ludową przepisów, które dają pełne prawo do podjęcia słusznej decyzji, a jednocześnie chronią przed popełnieniem błędów. Prawodawstwo lu-

dowe, gwarantując właściwe rozwiązywanie zagadnień bytowych mas pracujących, zabezpiecza jednocześnie przed samowolą jednostek.

W wykonywaniu przepisów o publicznej gospodarce lokalami, należy dążyć do zaktywizowania całej ludności, aby każdy wiedział o tym, że nie może być żadnej tolerancji w stosunku do bezprawnych postępujących jednostek.

Winni bezprawnego wprowadzania się do lokalu — bez nakazu kwaterek — muszą być natychmiast usuwani, niezależnie od wszczęcia postępowania karno-administracyjnego przeciwko osobom naruszającym obowiązujące przepisy.

Ostro powinno się postępować wobec elementów spekulacyjnych, kombinatorskich, ko-

rzystających bezprawnie z dwu mieszkań. Administrator, czy zarządca domu, jak i prowadzący meldunki musi też wiedzieć, że sam będzie odpowiedzialny za każdy niezasygnalizowany wypadek samowoli w administrowanej przez niego nieruchomości i winien ponieść surowe konsekwencje, niezależnie od lokatora, który dopuszcza się postępowania wbrew przepisom tj. wprowadzania współnajemców bez przydziału na lokal władz kwaterek.

Z całą też bezwzględnością musi być karany każdy przejaw kumoterstwa i protekcjonizmu wśród organów kwaterek. Wówczas tylko będą one mogły zdobyć sobie głęboki szacunek i zaufanie klasy robotniczej.

Działalność w oparciu o plan

Organa kwaterek muszą działać w oparciu o miesięczne, czy kwartalne plany pracy, zatwierdzone przez prezydium rad narodowych. Pozwoli to nie tylko na usunięcie przypadkowości w działaniu władz kwaterek, ale również stworzy możliwość pełnej kontroli ich działalności.

Niezmiennie ważnym momentem pracy Wydziałów Kwaterunkowych prezydium rad narodowych — wskazał min. Mijał — jest konieczność wnikliwego, klasowego stosunku do spraw zagęszczania mieszkań. Władze kwaterek muszą w swej działalności głęboko wczuć się w problemy bytowe świata pracy, by szerokie rzesze ludności widziały w ich działaniu organa Państwa Ludowego. Rozpatrując sprawy zagęszczania lokali trzeba znać dobrze warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Dlatego też władze kwaterek muszą, obok szczegółowych kartotek, posiadać aktualne szkice mieszkań przewidzianych do zagęszczenia.

Na zakończenie min. Mijał wyraził przekonanie, że młode władze kwaterek, które pracując na jednym z najtrudniejszych odcinków zaspokajania potrzeb świata pracy — skutecznie zlikwidują istniejące jeszcze braki. Władze kwaterek wykazały bowiem, że w licznych wypadkach potrafiły rozwiązywać skomplikowane sprawy mieszkaniowe w interesie klasy robotniczej, wykazały też niejednokrotnie czujność w stosunku do wrogich elementów i klasową postawę w wydawanych decyzjach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za wielką wodą

Sąd czy terror?

W grudniu ub. roku nowojorski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący b. urzędnika Departamentu Stanu, Algera Hissa — na 5 lat więzienia za rzekomą zdradę tajemnic państwowych.

Przed 16 miesiącami Hiss został oskarżony o „szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego”, którego miał się dopuścić jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.



Dzieje powyższych procesów Hissa opisał publicysta i speaker — Alistair Cooke. Posłuchajmy...

Historia pewnej kariery...

Przyjrzyjmy się pokrótce interesującej postaci Mr. Whittakera Chambersa, b. wydawcy czasopisma „Time”, jednego z najbardziej reakcyjnych periodyków.

Otóż Chambers był przez pewien czas członkiem amerykańskiej partii komunistycznej. Następnie jednak dla kariery został zawodowym wrogiem ruchu komunistycznego i w ten sposób w burzliwym świecie oparł swą pozycję społeczną na mocnym gruncie. Aby dać wyraz swej gorliwości, doniósł osławionej Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej, że Alger Hiss i inni pracownicy ministerstwa, w okresie gdy należał jeszcze do partii komunistycznej — udostępniali mu dło celów szpiegowskich urzędowe dokumenty...

„Wolna prasa“

Mr. Cooke, który pisał reportaże z rozpraw, twierdził, że postępowanie prasy było... „prawdziwą parodią naszej okrzykniętej wolności”.

Publicysta mr. Cooke jest tym bardziej przejęty, że sprawa jest symptomatyczna. Bo przecież Hiss nie jest robotniczym-komunistą, lecz szanowanym przedstawicielem sfery urzędowych, człowiekiem, który ukończył uniwersytet dostępny jedynie dla ludzi z „towarzystwa” i posiada wpływowych przyjaciół stwierdzających pod przysięgą jego „prawomówność”.

Hollywoodzka fabryka bredni

Znamiennym rysem obu procesów był fakt, że wytoczono je przeciwko czemuś, co wszelkimi sposobami usiłowano przedstawić jako komunizm. Hiss, odpięty od oskarżenia stwierdził, że nie tylko nigdy nie był komunistą, lecz wręcz przeciwnie — jest nieprzejednanym wrogiem tej nader „niebezpiecznej” idei. Jego obrońcy, by zdyskredytować Cham-



bersa, skonstruowali sugestywną ich zdaniem sylwetkę komunisty, jako człowieka bez czci i wiary, pozbawionego honoru, uciwłości i jakichkolwiek ludzkich uczuć.

Chambers i jego adwokaci zastosowali analogiczną taktykę.

Ataki przeciwko komunizmowi oczywiście niewiele obchodziły mr. Cooke. Jest on tak gorącym wielbicielem amerykańskiego stylu życia, że będąc Anglikiem wystąpił się w 1941 roku o tamtejsze obywatelstwo.

Jednakże Cooke potrafił dostrzec niebezpieczeństwo, które grozi obecnie w Ameryce nawet takim ludziom jak on sam. Komentując wyrok skazujący Hiss, Cooke mówi, że w ten sposób oficjalnie powołuje się do życia odrzucający zawód donosiela, dając się tajnej policji (F. B. I.) niczym nie krepującemu prawu wkraczania w najbardziej prywatne sprawy obywateli.

Trzeba przyznać, że spostrzeżenia mr. Cooke są wyjątkowo trafne! H. R.

Front pokoju przechodzi przez Vietnam

Rok temu, wódz walczącego Vietnamu — Ho-Szi-Minh, w imieniu demokratycznego rządu vietnamskiego zadeklarował gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych, z każdym rządem respektującym zasadę równości praw oraz suwerenność terytorialną i narodową Vietnamu w celu zabezpieczenia pokoju i umocnienia demokracji w świecie. Na apel Ho-Szi-Minha odpowiedziały 18 stycznia Chiny Ludowe, 30 stycznia Związek Radziecki, a następnie kraje demokracji ludowej, w tej liczbie i Polska. Nie ulegało bowiem żadnej wątpliwości, że jedynie rząd demokratyczny, sprawujący władzę w 9/10 kraju, jest legalnym przedstawicielem narodu vietnamskiego — a nie marionetka Bao-Dai, cesarz z łaski Wysokiego Komisarza rządu francuskiego w Saigonie.

Akt uznania i moralnego poparcia ze strony potężnego obozu międzynarodowego, walczącego o pokój i demokrację, stanowi jedno z największych osiągnięć w historii Vietnamu. Akt ten dodał nowych sił meżnemu narodowi vietnamskiemu w jego zmaganiach o wolność i niepodległość. Na próżno rząd francuski — który od 5 lat w imieniu kliki kolonizatorów i akcjonariuszy osławionego Banku Indochin prowadzi brudną wojnę — upiera się, aby walczących Vietnamczyków nazywać „rebeliantami”. Faktem jest, że Francja jeszcze w 1946 r. uznała niepodległość Vietnamu i każdy dzień przynosi dowody, iż naród francuski żąda poszanowania swego podpisu. W Paryżu i na prowincji podnoszą się protesty przeciw brudnej wojnie. Dokerzy francuscy odmawiają ładowania broni dla korpusu ekspedycyjnego w Indochinach. Żołnierze francuscy, wysłani wbrew swej woli na wojnę przeciw Vietnamowi, przechodzą na stronę vietnamskiej armii ludowej. Nie ma więc stanu wojny pomiędzy narodem vietnamskim a narodem francuskim.

„Nie walczymy z francuskim ludem” — oświadczył Ho-Szi-Minh przywódcy francuskiej młodzieży, który przybył z wizytą do Vietnamu — „walczymy z tymi, którzy nam tę wojnę narzucili”.

W piątym roku brudnej wojny, francuscy okupanci ponieśli szereg dotkliwych klęsk i zostali zmuszeni do schronienia się w wielkich miastach, jak Saigon, Hue, Turan, Hanoi, które z wielkim trudem jeszcze w swych rękach utrzymują. W ostatnich 6 tygodniach demokratyczna armia Vietnamu przeszła do wielkiej ofensywy. Po oczyszczeniu rejonu Hanoi atakuje pozycje francuskie tego wielkiego ośrodka. Mimo przybycia świeżych posiłków z Francji, transportów broni amerykańskiej i mianowania nowego naczelnego dowódcy korpusu ekspedycyjnego — gen. de Latre de Tassigny, który równocześnie pełni funkcję Wysokiego Komisarza rządu francuskiego w Saigonie, szanse utrzymania się Francuzów w Hanoi — jak przynajmniej prasa paryska — są minimalne. Toteż rząd Plevena podczas swej wizyty w Waszyngtonie, zabiegał usilnie o przyspieszenie wysyłki zapowiedzianej przez rząd Trumana pomocy amerykańskiego lotnictwa, floty a nawet tzw. piechoty morskiej, która specjalizuje się pod rozkazami Mac Arthura na Korei w walce przeciw ludności cywilnej.

Jawna interwencja amerykańska w Indochinach rozpoczęła się przeszło rok temu i głównym zajęciem ambasadora

USA w Saigonie — Heatha — oraz jego 200-osobowego sztabu, jest przekazywanie — amerykańskich transportów broni francuskiemu dowództwu w Indochinach. W sierpniu 1950 r. Rada Ministrów Republiki Demokratycznej Vietnamu stwierdziła z naciskiem, iż naród vietnamski walczy nie tylko przeciw francuskim kolonizatorom, ale także przeciw amerykańskiemu interwentom, którzy Francuzom udzielają pomocy. Nie jest tajemnicą, że w planach strategicznych USA, Indochiny stanowią niezmiennie ważną pozycję. Amerykańscy imperialiści pragnęliby zorganizować w południowo-wschodniej Azji wielką bazę agresji przeciwko Chinom Ludowym. I w tych warunkach narodowo-wyzwoleńcza walka, którą prowadzi naród vietnamski, posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla narodów całego Dalekiego Wschodu. Stanowi bowiem jedno z ogniw wielkiego łańcucha, którego nie jest w stanie skruszyć amerykański imperializm. Zwycięstwa vietnamskiej Armii Ludowej krzyżują więc plany amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, tak samo, jak zwycięstwa koreańskiej Armii Ludowej i chińskich oddziałów ochotniczych.

(Ciąg dalszy na str. 4)

WIĘCEJ ZROZUMIENIA dla potrzeb kin wiejskich

Jest takie miasteczko pod Lesznem, które nazywa się Osieczna. Ku wielkiej radości mieszkańców w Osiecznie otwarto niedawno kino wiejskie. Było to niewątpliwą zdobyczą „Filmu Polskiego”, któremu z tej racji należy się słuszne uznanie.

Kino więc już jest. Ale równocześnie z jego otwarciem zaczęły dziać się jakieś dziwne i tajemnicze sprawy.

I tak na przykład zapowiedziano, że 24 grudnia ub. r. wyświetli się w nowo otwartym kinie w Osiecznie piękny film radziecki. Początek zapowiedziano na godz. 19, ale spragniona rzadkiej rozrywki ludność miasteczka i pobliskich wiosek już godzinę przed początkiem seansu zgromadziła się przed kinem. Niestety ku ich głębokiemu rozczarowaniu seans się nie odbył, przy czym nie poinformowano cierpliwych ludzi ani o przyczynie odwołania przedstawienia ani też o następnym terminie. Mieszkańcy Osieczna pozostali się trochę i wrócili do swych domów. Gorszy los przypadł jednak w udziale mieszkańcom okolicznych wiosek, którzy zawiedzeni, po ciemnej nocy, pieszo musieli wracać do siebie. Nieco złorzeczono przy tym tak Filmowi Polskiemu jak i dyrekcji miejscowego kina.

Ponieważ jednak ludzie są na ogół cierpliwi, przeto na

drugie zapowiedziane przedstawienie filmowe stawiano się znów licznie. Znowo miano wyświetlać piękny film radziecki... i znów seans się nie odbył, „z niewiadomych powodów”.

O tych wszystkich tajemniczych sprawach donoszą nam nasi Czytelnicy z Osiecznej, prosząc o interwencję.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Osiecznie przysłało nam wyjaśnienie, z którego wynika, że w Państwie „Polskiego Filmu” nie dzieje się dobrze.

Pierwszy seans nie odbył się, jak nas informuje Prezydium MRN w Osiecznej z powodu nie nadejścia filmu z Poznania. Potem dopiero okazało się, że taśma filmowa utknęła w Urzędzie Pocztowym w Lesznie i że kierownictwo kina w Osiecznej musiało po niego wysłać specjalną ekipę.

Drugi seans nie doszedł do skutku z tego prostego powodu, że film przysłany z Poznania był w 50% zniszczony.

Nie wiadomo kto tu z Filmu Polskiego zawinił, ale że ktoś zawinił to nie ulega wątpliwości. Na otwarciu nowych kin w ośrodkach wiejskich, małych miasteczkach i osiedlach przeznaczonych Państwu Ludowe miliony sumy. Każde nowe kino to równocześnie wzmocnienie i upowszechnienie kultury wśród najszerszych mas. Otóż, naszym zdaniem, Film Polski istnieje między innymi po to, aby na odcinku kin wiejskich wykazać swą istotną inwencję i rezultaty.

Mieszkańcom zagubionych wiosek, którzy może jeszcze nie byli w kinie i których wroga propaganda celowo odstrasza od imprez kulturalnych, trzeba dawać programy należycie przemyślane i imprezy rozrywkowe tak organizować, aby wywoływały jak najwięcej słusznym głosów krytycznych.

Wysyłka przez Film Polski taśmy filmowej w 50% zniszczonej jest już nie tylko niedopatrzaniem. Jest po prostu niedbalstwem, które publicznie i głośno piętnujemy. To samo zresztą odnosi się do przetrzymywania taśmy filmowej w Urzędzie Pocztowym w Lesznie.

W związku z tymi wypadkami niedawno utworzone kino w Osiecznej może poszczycić się już nie byle jakim rezultatem: potrafiło zniechęcić do seansów filmowych, do najbardziej dziś dostępnej pożytki kulturalnej, wielu prostych ludzi, którzy spodziewali się, że potrafią się ich poważniej i w sposób należyty.

Spektator

Nasz wielki sprzymierzeniec

Księgarnia na wsi. Jeszcze przed niewiele laty brzmiałoby to jak paradoks. Nasuwałoby skojarzenie z pogardliwym określeniem o „kwiatku przy kozłach”. Dziś księgarnia na wsi jest zjawiskiem najzupełniej naturalnym, jest wynikiem realnie istniejących potrzeb, które stworzyła dokonująca się rewolucja kulturalna w Polsce. Dziś bowiem książka nie „błądzi pod strzechy”, lecz płynie tam szerokim nurtem, jest tam oczekiwana, pożądana.

Rozwój wyższych form gospodarki rolnej, rozwój oświaty wśród dorosłych, powszechny pęd do podnoszenia kwalifikacji umysłowych i zawodowych wśród robotników na tle nowego, socjalistycznego stosunku

do pracy i świadomego udziału mas w budownictwie socjalistycznym — wszystkie te czynniki powodują stały wzrost czytelnictwa, powodują, iż książka wchodzi w powszechną służbę społeczną, staje się ważnym elementem organizacji życia, potężnym narzędziem kształtowania świadomości społecznej i pomocą w walce klasy robotniczej.

Dotychczasowa sieć obsługi księgarskiej staje się w tych warunkach niewystarczająca i wymaga szukania nowych rozwiązań. W poszukiwaniu tych rozwiązań „Dom Książki” podjął słuszną i celową inicjatywę zorganizowania działów księgarskich we wszystkich spółdzielniach gminnych Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielni takich istnieje około 3000 — tyle więc powstaje owych „księgarni wiejskich”, które staną się ośrodkami promieniowania książki, daleko skuteczniejszymi, niż wiele innych form. Spółdzielnia gminna jest placówką bezpośrednio związaną z życiem wsi, należy do niego. Chłop, który nie miał dotychczas możliwości, by przywyknąć do księgarni, teraz znajdzie książkę u siebie, w sklepie, który zna, w którym zaopatruje się w artykuły codziennej potrzeby. Księgarnie wiejskie wymagają jednak należytej wyszkolonego personelu, który umiałby zagłębować do książki, doradzić wybór, udzielić najprostszymi najważniejszych informacji. Personal taki już jest szkolony przez „Dom Książki”. Projektuje się także wciągnięcie do kolportażu książek na wsi listonoszów wiejskich.

Inną formą umasowienia książki jest niemniej ważna inicjatywa „Domu Książki”, mianowicie organizacja kolportażu na terenie fabryk i zakładów pracy. „Dom Książki” rzucił hasło: „W każdym zakładzie pracy — kolporter książki”. Realizacja tego hasła jest obecnie w pełnym toku. Odbývá się werbunek kolporterów spośród załóg fabryk i zakładów pracy. Kolporterzy zawierają odpowiednie umowy z najbliższymi księgarniami, które zaopatrują ich w komplety książek. Książki te są następnie rozprzedawane wśród robotników.

W ten sposób dobra i tania książka zjawia się bezpośrednio w hali fabrycznej, w świetlicy, stołówce. Nie trzeba jej szukać, nie trzeba myśleć o wędrowaniu do księgarni — książka przychodzi sama do czytelnika jest zawsze pod ręką.

Księgarnie udzielają kolporterom wszystkich potrzebnych wskazówek i instrukcji, jednak akcja w znacznym stopniu polegać będzie na zamówieniach składanych przez samych robot-

ników. Obok beletrystyki, tą drogą płynąć będzie literatura ideowo - polityczna oraz coraz bardziej poszukiwana literatura fachowa.

Akcja ta jest w początkowym stadium organizacji, jednak już dziś ocenić można perspektywy jej rozwoju, jej wielką doniosłość polityczną i kulturalną. Rozwój kolportażu fabrycznego i wiejskiego etapie się niewątpliwie jedną z ważnych form prawdziwego umasowienia książki, wzmocni pozycję książki w masach, przyzwyczaj do niej i uczyni ją składnikiem nieodzownych, codziennych potrzeb życiowych. Rozwój tej akcji wpłynie także na realny wzrost nakładów książek, odpowiadający wzrostowi zapotrzebowania. Właściwy dobór tytułów pozwoli na udostępnienie i popularyzowanie w najszerszych masach pracujących najbardziej wartościowych dzieł literatury narodowej i obcej, pozwoli na wzmocnienie wpływu na świadomość mas, zarówno dzieł postępowej sztuki, jak i nowoczesnej wiedzy o świecie.

W walce o nowego człowieka, w trosce o kształcenie, doskonalenie człowieka, w walce o pełną mobilizację świadomości mas do wielkich zadań budowy socjalizmu — książka jest poważnym sprzymierzeńcem. Toteż wszystkie formy jej upowszechnienia są równocześnie formami walki o przewagę, o socjalizm.

st. g.

Chłopi z Opatówka nie chcą dłużej czekać

W ubiegłym roku mało i średniorolni chłopi z gminy Opatówek, w pow. kaliskim z dużym zapalem przystąpili do kontraktacji rosin przemysłowych. Ziemiakom np., zakontraktowano w 100 proc. i plony wysłać do fabryki przetworów ziemniaczanych do Lubonia. Ale Dyrekcja tej fabryki mimo usilnych nalegań do dnia 31. I. 51 r. nie zapłaciła za nie chłopom-plantatorom.

Na ostatnim posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w

Opatówku postanowiono zwrócić się po raz ostatni do dyrektora w Luboniu, aby wypłaciła nareszcie chłopom należność za kontraktację ziemniaków. Oprócz tego chłopi z gminy Opatówek za pośrednictwem „Głosu” zapytują dyrektora Fabryki Przetworów Ziemniaczanych w Luboniu kiedy zamierza uiszczyć należną gospodarzom z Opatówka kwotę za dostarczone ziemniaki?

TADEUSZ KACZMAREK korespondent „Głosu”

Temu można zaradzić

Obok gmachu byłego sądu grodzkiego w Kleczewie pow. Konin mieści się 11-letnia szkoła, która w miarę zwiększania liczby uczniów, znajduje się w coraz gorszej sytuacji lokalowej. Odpowiednego pomieszczenia nie ma również Publiczne Przedszkole, mające obecnie swą siedzibę w wynajętej remizie strażackiej.

Brakowi pomieszczeń dla szkoły i przedszkola można by zaradzić przez oddanie do użytku wolnego gmachu b. sądu grodzkiego. Odpowiednie władze winny powziąć w tym kierunku jak najszybciej decyzję.

ZYGMUNT KOWALSKI korespondent „Głosu”

Polska czyta Mickiewicza

Z końcem ubiegłego roku w 151 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, ukazała się druga seria Narodowego Wydania jego dzieł. Zanim pokrótce omówimy tę serię, warto przypomnieć dwie znamienne uchwały dwóch ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej — z roku 1920 i 1945.

Dnia 18 grudnia 1920 r. Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski dokonał uchwały popularnego wydania wszystkich dzieł Mickiewicza. Pierwsze tomy tego wydania ukazały się dopiero w 13 lat później, a do roku 1939 wyszło ogółem tomów osiem i na tym to wydawnictwo, dalekie jeszcze do ukończenia, urwało się.

W 25 lat po uchwale Sejmu Ustawodawczego, dnia 5 maja 1945, Krajowa Rada Narodowa pod przewodnictwem prezydenta Bolesława Bieruta „przejmując niezrealizowaną inicjatywę Sejmu Ustawodawczego z 1920 roku w sprawie zbiorowego wydania dzieł Adama Mickiewicza, w pełni doceniając wielką rolę twórczej myśli wielkiego poety polskiego i słowiańskiego dla kultury narodowej w Odrodzonej Polsce” postanowiła „zrealizować to pomnikowe wydawnictwo pod nazwą Wydanie Narodowe Dzieł Adama Mickiewicza, aby dostarczyć całemu społeczeństwu autentycznych tekstów poety w wzorowym opracowaniu krytycznym i typograficznym.”

W cztery lata po uchwale Krajowej Rady Narodowej, w jubileuszowym roku Mickiewicza, 1949, ukazała się spod prasy „Czytelnika” I seria tomy (I—IV) Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza, obejmująca wiersze, powieści poetyckie, utwory dramatyczne i „Pana Tadeusza”. Każdy tom wyszedł w nakładzie 100.000 egzemplarzy, niezwykle starannie opracowany zarówno pod względem krytycznym, jak i typograficznym.

Wydana przed paroma tygodniami przez „Czytelnika” druga seria Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza (tomy V—VII) zawiera pisma prozą. Tom V obejmuje pisma filomatyczne, z okresu działalności Mickiewicza w młodzieżowym Towarzystwie Filomatów, pisma estetyczno-krytyczne z dziedziny krytyki literackiej oraz opowiadania polskie z lat młodzieńczych

poety, i, w przekładzie, trzy drobne opowiadania napisane przez niego po francusku. Teksty i uwagi o tekstach w tym tomie opracował L. Płoszewski, objaśnienia Z. Ciechanowska.

W tomie VI znajdują się „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” oraz pisma polityczne z lat 1832—1835 (polskie i francuskie). Utworzył je walcem Mickiewicza z emigracją popowstańcowa, której dążeniem, sprzecznym i nierealnym, pragnął on nadać jednolity kierunek, oraz o jego wolności i niejednokrotnie wybitnie postępowych poglądach. Ton ten opracował L. Płoszewski.

Tom VII obejmuje pisma historyczne, zapoznając nas z poglądami Mickiewicza na dzieje Polski, oraz wykłady z zakresu filologii klasycznej, które miał on na Uniwersytecie w Lozannie. Tom opracowali J. Kowalski i L. Płoszewski. Teksty francuskie, zamieszczone w II serii, przełożył A. Górski.

W utworach prozą Mickiewicza nie tylko wysuwa i oświeśla ideały narodowe, ale wskazuje też drogi i środki ich urzeczywistnienia. Zgłębiając przeszłość historyczną ojczyzny snuje wizję Polski przyszłej, wolnej i sprawiedliwej społeczności.

II Seria Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza ukazała się w tak samo pięknej formie typograficznej jak i — na bezdusznym papierze, w oryginalnych, kartonowych okładkach. Cena II serii wynosi (za całość) tylko 33 złote.

I seria Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza jest na wyczerpaniu. II seria już się po Polsce rozeszła. Pamiętna uchwała pierwszego sejmiku Polski Ludowej — Krajowej Rady Narodowej — staje się rzeczywistością. Społeczeństwo nasze otrzymało już znaczną część dzieł wielkiego narodowego poety-rewolucjonisty, a pozostałe tomy (seria III — Literatura Słowiańska i Trybuna Ludów, seria IV — Przemówienia i Listy) są na warsztacie „Czytelnika”. Społeczeństwo Polskie czeka na nie niecierpliwie. Narodowe Wydanie Dzieł Mickiewicza nie zalega póki księgarnie i biblioteczki. Polska czyta Mickiewicza. A. T.

Front pokoju przechodzi przez Vietnam

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Równoległe ze zwycięstwami na froncie walki o niepodległość postępują zwycięstwa na froncie pracy i budownictwa prawdziwie demokratycznego ustroju w Republice Wietnamskiej. Robotnik wietnamski w warsztacie pracy współwzrosty dziś z wietnamskim żołnierzem na pozycjach frontowych. Toteż w listopadzie 1950 r. Rada Ministrów Wietnamskiej Republiki zdecydowała ustanowić tytuł „przodownika pracy” w przemyśle narodowym. Dzięki ofiarności robotników, techniczne zaplecze armii narodowo-wyzwoleńczej staje się coraz silniejsze. Jeszcze 5 lat temu jedyną bronią wietnamskich oddziałów były bambusowe kijy — dziś Wietnamczycy sami produkują potrzebną broń i amunicję, którą dawniej musieli zdobywać na wrogu, lekarstwa, narzędzia chirurgiczne itd.

Wzrosła również produkcja rolnicza. Na apel rządu Ho-Si-Minha, chłopci którzy dzięki reformie rolnej otrzymali ziemię, uprawiają specjalne działy, przeznaczając z nich zbiory na wyżywienie armii. Budowa licznych tam wodnych przyczyniła się do zwiększenia obszarów ziemi uprawnej i zlikwidowała klęski głodu oraz powodzi, jakie od lat nawiedzały kraj.

Po zmobilizowaniu niezbędnych kadr i wielkich zasobów materialnych, rząd Demokratycznej Republiki Wietnamskiej przystępuje obecnie do realizacji nowego programu na rok 1951 r. Głównym zadaniem będzie przygotowanie do generalnej kontrofensywy przeciw najeźdźcom i naczelne hasło na najbliższy okres brzmi: „Wszystko i wszyscy dla frontu walki o niepodległość”.

Nie ulega wątpliwości, że

dotychczasowe sukcesy na przetrześci pięciu lat stanowią zapowiedź ostatecznego zwycięstwa. Młoda Republika Wietnamska cieszy się sympatią i poparciem mas pracujących całego świata i cała postępową ludzkość życzy bohaterstwu narodowi wietnamskiemu, aby jak najszybciej stał się niepodzielnym gospodarzem swego kraju.

— ZYGMUNT KAMIŃSKI

Przez Uchołgiełne Potrzebne kije

Był murarzem. Przez piętnaście lat płacił składki ubezpieczeniowe. Dziś już nie buduje domów, bo na 65 lat i jedną nogę amputowaną a drugą chorą jeszcze z okresu wojny światowej. Nie znaczy to jednak że nie chce żyć, ani w ogóle pracować. Owszem, mógłby, gdyby...

Chodziło o protezę lub o kije. Inwalida Franciszek Jasiński z Żabikowa robi wniosek do odpowiednich władz. Odpowiedź odpowiednich władz: „Protezy założyć nie można, bo lewa noga jest chora i mogłaby się przemocować. Inwalida robi ponowny wniosek do ZUS-u w Poznaniu. Z tym samym skutkiem. Rezygnuje więc z marzeń o protezie i pragnie uzyskać chociaż kije lokcyjne, gdyż te których używa zakładane pod ramię, są bardzo niewygodne, a poza tym nie własne, pożyczone.

W tym miejscu zaczyna się dość osobliwa droga naszego inwalidy. Tak osobliwa, że warto mu w niej towarzyszyć.

Idzie więc do poznańskiego ZUS-u na ul. Mickiewicza. Po długim czekaniu odpowiedź: Wszelkie sprawy inwalidzkie i chorobowe załatwia od 1. 1. 51 dawniejsza US na ul. Dąbrowskiego. Inwalida wali na Dąbrowskiego. Informator wysłał go na 4 piętro. W oznaczonym pokoju pyta: „któ go tu przysłał” i naradziwszy się posyła na drugie piętro pokój 217. Na drugim piętrze w pokoju 217 pyta: „któ go tu przysłał” i posyła na pierwsze piętro pokój 137. Na pierwszym piętrze w pokoju 137 akurat odbywa się jakaś przeprowadzka. Jedną z pań zapytuje inwalidę,

Braterski Związek

Republik Radzieckich

W związku z wyborami do Rad Najwyższych republik wchodzących w skład ZSRR — drukujemy artykuł, określający podstawy współpracy i braterskiej współpracy między narodami radzieckimi.

W drugiej połowie lutego br. odbędą się wybory do Rad Najwyższych republik związkowych, wchodzących w skład ZSRR.

Zjednoczenie radzieckich republik socjalistycznych w jedno państwo nastąpiło w końcu 1922 roku. Pierwszy Wszechzwiązkowy Zjazd Rad, po wysłuchaniu referatu J. Stalina, jednogłośnie uchwalił w dniu 30 grudnia 1922 Deklarację Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego i Paki o utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Rad. W skład ZSRR weszły wówczas: Rosyjska Radziecka Federacyjna Republika Socjalistyczna, Ukraińska SRR, Białoruska SRR i Zakaukaska Radziecka Federacyjna Republika Socjalistyczna.

Radzieckie Republiki zjednoczyły się dobrowolnie, aby przyspieszyć ekonomiczny i kulturalny rozwój swych narodów wspólnie budować społeczeństwo socjalistyczne, zwiększyć siły obronne swego państwa.

W obecnej chwili, w skład ZSRR wchodzi 16 republik związkowych, które połączyły się w jedno państwo, na zasadach dobrowolności, równouprawnienia i przyjaźni.

Art. 13 Konstytucji RSFSR brzmi:

„W celu realizacji wzajemnej pomocy w dziedzinie ekonomicznej i politycznej, zarówno jak i w dziedzinie obronności, Rosyjska Socjalistyczna Republika Radziecka dobrowolnie zjednoczyła się z równouprawnionymi Radzieckimi Republikami Socjalistycznymi: Ukrainą, Białoruską, Uzbeką, Kazachską, Gruzinską, Azejdberdzką, Litewską, Mołdawską, Łotewską, Kirgiską, Tadżycką, Ormiańską, Turkmenską, Estońską, Karelo-Fińską — w jednolite państwo związkowe — Związek Radzieckich Republik Socjalistycznych”.

Podobne artykuły zawierają

Konstytucje wszystkich republik związkowych. Wstępując do ZSRR republik związkowe pozostają suwerennymi samodzielnymi państwami. Każda republika posiada własną konstytucję, własną administrację wewnętrzną, swoje ustawodawstwo.

Konstytucje republik związkowych opracowane są na wzór Konstytucji ZSRR: odzwierciedlają specyficzne cechy narodowościowe, ekonomiczne, polityczne i kulturalne danego kraju, określają jego społeczny i państwowy ustrój, zakres uprawnień organów władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli, zakres stosunków z państwem ogólnozwiązkowym.

Konstytucje republik związkowych gwarantują ZSRR przestrzeganie praw, określonych w art. 14 Konstytucji ZSRR, która wyznacza kompetencje ogólnozwiązkowych organów władzy. Poza tym zakresem każda republika związkowa sprawuje władzę państwową samodzielną, zachowując w całości swe suwerenne prawa.

Konstytucja radziecka zapewnia każdej republice związkowej prawo swobodnego wystąpienia z ZSRR.

Każda republika związkowa ma prawo nawiązywać bezpośrednie stosunki z państwami obcymi, zawierając z nimi umowy i wymieniacz przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych.

Najwyższym organem władzy państwowej republiki związkowej jest Rada Najwyższa republiki związkowej, w której kompetencji leży uchwalenie konstytucji republiki i dokonywanie w niej zmian, uchwalenie ustaw republikańskich, tworzenie rządu (Rady Min. SRR), zatwierdzanie planów gospodarki narodowej i budżetu republiki.

Prezydium Rady Najwyższej republiki związkowej ma prawo wydawać postanowienia, komentować prawa, kontrolować

działalność Rady Ministrów, przyznawać tytuły honorowe, mianować i odwoływać przedstawicieli dyplomatycznych, stosować prawo amnestii i łaski w stosunku do obywateli skazanych przez organa sądowe republiki związkowej.

Wszystkie republiki związkowe wchodzące w skład ZSRR są suwerenne i równouprawnione. Każda z republik, niezależnie od wielkości ewego terytorium i liczby mieszkańców, posiada równe prawa z innymi republikami. Np. Litewska SRR, która jest wielokrotnie mniejsza od RSFSR, zarówno pod względem terytorium, jak i ludności, ma zupełnie takie same prawa jak ta ostatnia.

Republiki związkowe mają zapewniony szeroki udział w rządzeniu państwem ogólnozwiązkowym, w tworzeniu najwyższych organów władzy państwowej, w rozwiązywaniu zagadnień wewnętrznej i zewnętrznej polityki Związku Radzieckiego.

Republiki związkowe posiadają swe przedstawicielstwo w obu izbach Rady Najwyższej ZSRR. Rada Związku wybiera jest przez wszystkich obywateli ZSRR w stosunku — 1 delegat na 300 tys. mieszkańców. Wśród 678 delegatów, wybranych do Rady Związku 12 marca 1950 r., są przedstawiciele wszystkich narodowości.

W Radzie Narodowości wszystkich republik związkowych posiadają swe bezpośrednie przedstawicielstwo. Każda — mała lub duża — republika związkowa wybiera do Rady Narodowości po 25 delegatów. Każda republika związkowa posiada swego przedstawiciela w osobie zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR.

Braterska rodzina narodów ZSRR, kierowana przez partię Lenina — Stalina, codzienną pracą umacnia potęgę swej wielkiej radzieckiej ojczyzny, stojącej na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Komitety członkowskie usprawniają swą działalność

Zarząd Powiatowy ZSCH w Nowym Tomyślu skrupulatnie dopilnował wyborów komitetów członkowskich do wszelkich spółdzielczych zakładów i przedsiębiorstw. Nie wszystkie one jednak intensywnie i ofiarnie pracowały. Kiedy komitety sklepowe w Otuszu Niepruszwie i Szewcach z miejsca wzięły dobry start i realizują swoje plany pracy, to inne komitety nie zawsze pilnują słusznego i sprawiedliwego rozdziału nadesłanych towarów, nie zawsze zapewniają w rozdzielniku pierwszeństwo mało i średnioludnym. Stan ten ulega jednak ciągłej poprawie i dzisiaj nawet komitety w Kuślinie, Łomnicy i Granowie zwracają uwagę na przestrzeganie wyznaczonych cen, uczciwej wagi, dokładnego obliczania należności, należytego przechowywania towarów. Po przeszkoleniu przez ZSCH przewodniczących komitetów większość jego członków już dzisiaj do brze orientuje się w zadaniach.

W roku 1950 powstały nieomal we wszystkich większych gromadach powiatu nowotomyskiego komitety dostawców przy zlewniach mleka, przy punktach skupu jaj, przy piekarniach, młynach i stacjach kopulacyjnych. Trzeba przyznać, że komitety w Buku, Lwówku i Przyłuku pracują doskonale.

ZSCH wyłonił też osobne komisje spędów. Nad właściwą klasyfikacją inwentarza żywego i prawidłowym stosowaniem obowiązującego cennika jak i rzetelną wagą czuwa komisja kontroli spędów w Grodzisku. W Nowym Tomyślu dopiero z chwilą powstania komisji kontroli spędów ustalo wykupywanie żywca przez spekulantów.

B. PLEŚNIARSKI
korespondent „Głosu”

Ryby wrzuca się do... rzeki

Przed nami sinawa płaszczyna jeziora. Tam, gdzie się ono kończy i niski brzeg dotyka skorupy lodowej, wzdłuż okrągłej zatoki regularnie pokaleczono lód białymi plamami przerebli. Teraz są one niepotrzebne, bo brygada rybacka już przeciągnęła wielki niewód.

Ogromna sieć — o dwu skrzydłach 220 metrowych — zbliża się do dużej prostokątnej przerebli. Nie trudno stwierdzić, gdzie się jej krawędzie znajdują, bo z obu stron zbliżają się ekipy z „babami”. Są to duże kołowroty umieszczone na sanach zakotwiczonych do lodu, przy pomocy których przeciąga się niewód od jednego do drugiego otworu. Brygada towarzyszy „taki jeden”, który nie ma nic lepszego do roboty, jak głośno i z szumem wrzucać w dziurę potężną, drewnianą maczugę, sprawiając przy tym dużo hałasu. Ma to płoszyć leszcze, należące do najbardziej „rozsądnych” ryb, a więc takich, które się na sztucznych rybackich znaję i uciekają w trzcinę, gdzie sieć nie sięga. A trzeba nieustannie domyślnym w rybakowie powiedzieć, że wraz ze stadami leszczy podążają duże sandacze i karpie.

Skrzydła niewodu są już blisko. „Baby” przesunięto na końcowe, rzekłbym, ogniowe stanowiska — i sieć powoli się wynurza. Początkowo niewiele co widać. Później, zdarzają się płotki, leszcze, zapłata się okonek i nawet jazgar. Im bliżej matni, a więc ogromnego worka kończącego niewód, tym płotki i leszcze więcej. Wreszcie rybacy przestają krecić kołowrotami, a chwytają sieć rękoma; skrzącą się, trzepoczącą zdobyć dociągają do krawędzi.

Teraz zaczyna się selekcja. Drobniacze oraz odpowiadające ustalonym normom sandacze, karpie pakuje się do skrzynek (a po zbyciu ich przez Centralę Rybną — pakuje się do żołądków). Małe sandacze wrzuca się do jeziora, a małe szczupaczki

i leszcze — do beczki z wodą. Po co?

Małe ryby szlachetne tą drogą dostają się do rzeki. Ale dlaczego wrzuca się je do rzeki? Oto zasadnicze zagadnienie, bo przecież dziwnym się wydaje takie „marnowanie” połowu.

Przyczyna jest publiczną tajemnicą Polskiego Związku Wędkarskiego. Nazywa się „wędkarski”, a łowi sieciami — zastraszając. Zostawmy jednak żarty. PZW, do którego należy m. in. wspaniałe rybne jezioro Stryków, pod Poznaniem, gdzie urządzono opisane wyżej pokazowe ciągnięcie niewodu pod lodem, troszczy się o planowy rozwój rybostanu. Ująć w plan jego przyrost w rzekach i jeziorach jest bardzo trudno, ale można. Wykazały to doświadczenia uczonych radzieckich, szczególnie w dorzeczu wielkich rzek syberyjskich.

Polski Związek Wędkarski wpuszcza leszczyki i szczupaczki do rzek, których (nie wiecie chyba tego) każdy hektar może wyżywić 4 razy tyle ryb, co ta sama przestrzeń jeziora! Poza tym w ten sposób PZW „reaktywuje” zaginione w niektórych wodach gatunki. Na przykład w wielkopolskiej Wełnie

od lat dwu pluskają się pstragi, znajdujące tu zupełnie dobre warunki bytowania.

„Kłusownicy” rybni, a także niektórzy niesolidni rybacy — mówi nam prezes PZW, Ignacy Lipiński — łowią każdą sztukę, bez względu na jej wielkość, co czyni nieopowietowaną dla rybostanu stratę.

— Trzeba tu dodać — wtrąca się inżynier-ichtiolog, mgr Tymowski — że ryby wcale tak prędko nie rosną. Leszcz dochodzi do wagi 1 kilograma dopiero po trzech, a nawet pięciu latach. Szczupak jeziorny waży dwa kilogramy ma przeważnie ok. 5 lat. Tak samo sandacz, karp, lin i większość ryb. Dlatego odłowu sztuk małych, które nie wydały jeszcze potomstwa, są wielkim szkodnictwem.

Całość racjonalnej gospodarki rybnej jest bowiem związana z momentami planowych czynności zarybieniowych, hodowlanych, odłowów selekcyjno-gospodarczych i ochroną wód zagospodarowanych (walka z kłusownictwem, zanieczyszczeniem wód itd.). Polski Związek Wędkarski Okręgu Poznańskiego prowadzi więc na swoim odcinku dobrą, planową pracę.

J. L.

PRAWO i życie

„Abonent Z. S.”, Gniezno. — 1. Żądanie organu finansowego jest prawnie uzasadnione i zgodne z dekretem z dnia 3 II 47 r. wraz z późniejszymi zmianami o podatku od nabycia praw majątkowych.

2. Zona Pana winna starać się o wydanie postanowienia stwierdzającego prawo do spadku, po zmarłym ojcu. Jeżeli uregulowany już podatek spadkowy po śmierci matki obejmował całą masę spadkową, przeto nabycie praw do spadku na podstawie postanowienia stwierdzającego prawo do spadku po ojcu, naszym zdaniem, nie powinno być przedmiotem ponownego opodatkowania.

3. Należy się Panu wyrównanie. 4. Wpis do księgi wieczystej może nastąpić tylko na wniosek. Do wniosku należy dołączyć pra-

womocne postanowienie stwierdzające prawo do spadku.

Przed uiszczeniem podatku przypadającego od nabycia praw do spadku nie może nastąpić ujawnienie nabytych praw majątkowych w księgach wieczystych.

K. K., Staroleka. — Niesporną częścią czynszu należy złożyć do depozytu sądowego. Właściciel nieruchomości w godzinach oznaczonych powinien dać możność lokatorom przejścia rachunku.

R. J. — Poznań. — Z uwagi na zawilość sprawy zachodzi konieczność usnego omówienia zagadnienia. Radzimy bezpośrednio skontaktować się z naszym radcą prawnym, który udzieli ustnych i bezpłatnych porad prawnych we wtorek i piątek od godz. 17 — Poznań, ul. Kraszewskiego nr 7, m. 6.

Z. S. Górzów Wlkp. — Naszym zdaniem Ubezpieczalnia Społeczna miała prawo tylko zalegić 300 zł przeliczyć wg stosunku 100 zł do tychczasowych równe 3 zł w nowej walucie.

Nowości „Czytelnika”

Czytelnik

M. GOGOL — Utwory wybrane. T. I. Złota Seria Literatury Rosyjskiej. Z jęz. rosyjskiego tłum. J. Tuwim, J. Wysomiński. Ilum. 361 + 3 nrb. Zł 9,60.

Tom ten zawiera „Rewizora z Petersburga” w tłumaczeniu J. Tuwima i siedem opowiadań w tłumaczeniu J. Wysomińskiego. W utworach tych, świetnych pod względem dramatycznego i epickiego ujęcia, przedstawił Gogol życie Rosji, a głównie prowincji rosyjskiej, w pierwszej połowie XIX w., w okresie carskiego despotyzmu. Smieszne i smutne strony tego życia „pomieszczyków” (obszarników) i „czynowników” (urzędników), odtworzone zostały z mistrzowskim realizmem, z satyryczną, wnikliwą ironią i z niezwykłym humorem.

Powiatowy Zarząd ZSCh w Rawiczu przeanalizował swą działalność

Przyjemne i pożyteczne

Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

KINA
Wolność: „Pierwszy start”, produkcja polska. Dod. „Naprzód młodzieży górniczej”. Kronika filmowa nr 6. Seanse o godz. 15, 17.30 i 20, w niedzielę od 12.30.
Bałtyk: godz. 17.30 „Opowieść o prawdziwym człowieku”, prod. radz.; godz. 19.30 „Włodzimierz Majakowski”. Dodatek: „Prezydent NRD W. Pieck w Warszawie”. Seanse 17.30 i 19.30, w święta 15.30.
Słowe: „Dzieje kompozytora”, kronika nr 6; o godz. 15.30 dod. „Świat młodych”, prod. radz. o g. 17.30 i 19.30.

TEATR
Państw. Teatr im. Bogusławskiego sztuka. Kornejczuk „Makar Dubrowa”; znichy ważne. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i od 15 do rozpoczęcia przedstawienia. Początek o godz. 19.30.

Złote gody

Stanisław i Agnieszka Lewandowscy z Lubina, pow. Kościan, obchodzą w dniu 10 bm. 50-lecie pożycia małżeńskiego.
Jubilat liczy obecnie 74 lata i jest z zawodu górnikiem. Dostojna para dochowała się siedmiorga dzieci i czternastu wnuków.
Jubilatom życzymy długiego i szczęśliwego pożycia. (m)

Plyną dary d'a dzieci koreańskich

Powiatowy Komitet Zbiórki darów dla dzieci koreańskich w Kępnie przygotował w dniu 30. I. br. wysyłkę zebranych darów. Ogółem zapakowano 33 worki obuwia, bielizny, ubrań, żywności i różnych drobiazgów. Akcja zbiorowa na terenie powiatu trwa w dalszym ciągu. Społeczeństwo kępińskie, zwłaszcza zaś młodzież z wielką ochotą składa ciągle wiele cennych podarków.
IDZI KUPCZYK
korespondent „Głosu”

Miasto i gmina Rogoźno Wlkp. sprawnie przeprowadziły zbiórke podarków dla dzieci koreańskich.
W akcji zbiorowej wzięło udział 40 trójek, które zebrały ogółem 1030 sztuk odzieży, 5692 zł gotówki oraz 230 kg artykułów żywnościowych.
Mieszkańcy miasta i gminy zdając sobie sprawę z ważności

W powiecie rawickim istnieje 5 zarządów gminnych oraz 66 kół gromadzkich ZSCh ze stałym członkiem 4144, w której to liczbie jest 815 kobiet. W ubiegłym roku zwerbowało 317 członków w tym 71 kobiet.
Do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej należy 35 kół z liczbą 963 członków.
W roku sprawozdawczym 1950 zorganizowano 20 ludowych zespołów sportowych, podnosząc stan do 30.
Wobec powolnego powstawania grup producentów przystąpiono z opóźnieniem do współzawodnictwa w plantatorach i hodowców. Szkolenia rolniczo-

fachowe trwające nieprzerwanie dadzą spodziewane wyniki.
Praca w 47 grupach hodowców trzody chlewnej jest dość żywotna. Natrafia się jednak na trudności wobec częstych zmian zarządzeń w sprawie planowania spędu trzody. Grupy bydła rogatego, których jest 39 pracują słabo. Rolnicy nie kontraktując mleka, powodują opóźnienie sprawozdawczości z planów rocznej dostawy. Na 100 proc. wywiązania się z zadań 27 grup drobiu, wpłynął niski plan kontraktacji. Dobrze pracując plantatorzy buraka cukrowego i na tym odcinku nie ma trudności. Gorzej przedstawia się sprawa ziemniaków. Zjednoczony przemysł ziemniaczany zaniedbuje opiekę rolników, a przez nieterminowe podostawianie wagonów do transportu i nieregularną wypłatę należności odstręcza dostawców. Dotychczasowe interwencje nie dały rezultatu. Rolnicy z 31 grup zbożowo-strączkowych skontaktowali rzepak, len i konopie wykonując plan w 105 proc. Nie zorganizowano grupy roślin ogrodniczych ze względu na mały obszar plan-

Filmy dla rolników

Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa zarządziło wyświetlanie filmów rolniczych instruktażowo-szkoleniowych w lutym i marcu br. dla pracowników PGR i spółdzielni produkcyjnych oraz POM.
Na skutek tego zaplanowano wyświetlanie filmów naukowych w PGR w Przygodzicach w dn. 7 bm., a w PGR w Wysocku Wielkim dn. 9 bm. Przewiduje się następującą tematykę filmową: Pielęgnowanie kopyt konia i źrebca, giez bydła oraz zwalczanie różnicy w akcji „H”. W marcu wyświetlone zostaną filmy w dalszych PGR-ach oraz spółdzielniach produkcyjnych powiatu ostrowskiego. (bdc)

Zmieni się oblicze Odolanowa

Pierwszy rok planu 6-letniego mamy już za sobą. Warto podsumować i przyrzec się osiągnięciom.
Odolanów pow. Ostrowo może poszczycić się dość znacznymi osiągnięciami na polu budowy obiektów użyteczności publicznej. Przebudowano mianowicie dom, w którym znajduje się przedszkole zorganizowane w ub. roku. Zorganizowano poza tym warsztaty przy Publ. Średniej Szkole Zawodowej, choć na razie tylko z dwoma działami: tapicerskim i siodlarskim i mechanicznym. Przeprowadzono kanalizację ulicy Łkowej i Targowej, a na targowisku do spędu żywności zbudowano szopy. Zmieniono także nawierzchnię ulicy Bartosza.

A plany na przyszłość?
Będzie zmieniona cała nawierzchnia rynku. Zamiast „kocich łbów”, między którymi zieleni się trawka, rynek pokryty będzie betonowymi płytami.

Odolanów ma za mało drzew, za mało zieleni. W trosce więc o zdrowie mieszkańców i estetyczny wygląd miasta, powiększony zostanie zieleń.

tacji i rozdrobnienia plantatorów w powiecie.
Spośród 5 na terenie powiatu gminnych rad kontroli zadowolając pracując rady w Chojnie, Miejskiej Górze i Rawiczu, natomiast słabiej gminna rada kontroli w Jutrosinie i Bojanowie.

Przeprowadzono skuteczną interwencję w sprawie nieodpowiedniego przechowywania maszyn rolniczych przez SOM w Miejskiej Górze. Została również zrealizowana interwencja w sprawie zaopatrzenia sklepów gromadzkich w chlew. Zażalenie na komitet sklepowy i sklepowego w Kawcu o rzekomie kumoterstwo zlikwidowano.

W czasie od 1.6. — 15.6.50 przeprowadzono weryfikację członków byłych Banków Ludowych i Pożyczkowych.

Aktywność Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej uwydatniła się dopiero w ostatnim okresie po objęciu funkcji przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZSCh w Rawiczu przez ob. Feliksa Kusza aktywnie społecznego z Pakosławia. (fs)

Miejski wodociąg otrzyma nowe pompy. Zostanie wybrukowana ulica za apteką.

Społeczeństwo i miejscowe czynniki starają się o dodatkowe włączenie do planu inwestycyjnego tak ważnej pozycji, jaką jest budowa nowej szkoły podstawowej. Już w roku bieżącym będzie także zmieniona nawierzchnia ulicy Strzelckiej.

Tak w bardzo wąskim zakresie wygładzają główne wytyczne planu 6-letniego dla miasta Odolanowa. Wierzymy, że Odolanów, który dał wiele przykładów wielkiego wyrobieńia społecznego, plan ten wykona z nadwyżką.

ST. ZIEMBIEWICZ
korespondent „Głosu”

ŚRODA

Niedawno założona Liga Przyjaciół Zieleni rozwija się dobrze, jest już 35 kół, z 2500 członkami. Liga wzięła udział w zbiorce darów dla dzieci koreańskich. W najbliższym czasie zarząd LPZ przeniesie się do nowych biur, co przyczyni się jednocześnie do usprawnienia prac zarządu. (kos)

OGŁOSZENIA DROBNE

P. R. O. V-6777
konto nr V-6777
Biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7—16.30. w soboty do 14.30 w Poznaniu przy ulicy Gen. Świerczewskiego nr 3. — Telefon 62-31. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Gabinet męski, pięknie umeblowany do sprzedania, Poznań, Chudoby 22, m. 4. 1715g

Jadalnię orzech kaskaski korzystnie sprzedam, Lewandowski, Poznań, Kwiatowa 7. 1724g

Czesanek bielski, kupon na ubranie, kostium, oraz adapter czeski, zmieniany. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1708g.

Radio 6-lampowe. Poznań — Plekary 13b, m. 1 od 18—20. 1712g

Dywan mało używany okazuje się, Poznań, Prusa 4, m. 9. 1717g

Kantówka budowlana sprzedam. Ratajczak, Żabikowo, piekarnia, tel. 18. 1697g

Futro sełowe Peczola, Poznań, Kościelna 26, m. 8. 1743g

Willa, osiem ubikacji, duży ogród, przy Poznaniu, 45.000, kamienice, parcie willowe sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspińskiego 16. 1735g

2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy, zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Słowackiego 24, m. 12. 1563g

Zamienię 5-pokojowe, komfortowe, z ogrodem we Wrocławiu na 3-pokojowe w Poznaniu. Nadolski, Wrocław 9, Kosznicowców Gdynińskich 14/2. 1731g

Trzypokojowe kuchnia, łazienka, Szczecin, na pokój kuchnia Poznań lub przedmieście. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1720g.

Zamienię 2 duże pokoje kuchnia, łazienka, duży ogród, Ostrowie Wlkp. na 2—3 pokoje kuchnia, łazienka w Poznaniu. Adres wskazać: „Głos Wlkp.” nr 1704g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, łazienka, Zielenia Góra, na jeden Poznań. Oferty: „Głos Zieleniogórski”. Zielenia Góra dla 801. K261

Oddam pół willi ogrodem na własność, komfort, Zielenia Góra, za mieszkanie Poznań. Oferty: „Głos Zieleniogórski”. Zielenia Góra dla 802. K262

Suwak logarytmiczny „Castel” 67/87, kieszonkowy kupię. — Zg.: Poznań, tel. 520-62. 1748g

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24.30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty od 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

CO, GDZIE I KIEDY W POZNANIU

TEATRY
WIELKI — dziś o godz. 19 „Aida” G. Verdiego. Jutro o godz. 19 „Straszny dwór” St. Moniuszki.
POLSKI — dziś i jutro o godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira.
NOWY — dziś i codziennie o godz. 19 „Szczygił zaulek” M. Szwab.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro o godz. 19 „Igraszki trafu i miłości”, stylowa komedia P. Marivaux, reżyseria Jerzy Zegalski, dekoracja muzyczna Tadeusz Szeliński.

MEDEOGE WIDZA — dziś o godz. 13.30 oraz jutro o godz. 14.15 „Królowa śniegu” (przedstawienia zamknięte).

KINA
APOLLO — o godz. 15.30, 18.00, 20.30 „Rada bogów”
BAŁTYK — o godz. 15.30, 18.20 „Pierwszy start”
MUZA — o godz. 15.30, 18.20 „Dzieło Pasteura” i „Chiny walczą”
RIALTO — o godz. 15, 18 i 20 „Swinlarka i pastuch”
WARTA — o godz. 11, 12 aktualności nr 5; 14 i 16 „Niechus Niechus” (młodzieżowy); o 18 i 20 „Konstanty Zasławski”

ROZNE
WYSTAWA CBWA al. Marcinkowskiego 28: Doroczna wystawa Zw. Polskich Artystów-Plastyków okr. poznańskiego — czynna od godz. 10—17.

MUZEUM NARODOWE (al. Marcinkowskiego) — wystawa pt. 75 lat Teatru Polskiego w Poznaniu — dziś czynne od godz. 9—15.

FOTOPLASTIKON (ul. św. Marcina 53) — czynny od godz. 10—22. Rzeźba klasyczna w Pałacu Luksemburskim w Paryżu.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcełińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca redaktora 78-38, sekretariat redakcji 77-80, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydodrębione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3, K-2-13054 Nr 38 ABC STRONA 5

SŁUCHAMY RADIA

Czwartek, dnia 8 lutego 1951
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.10 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Główny program lokalny i aktualności Poznania; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszelchnia Radiowa; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Muzyka; 13.30 Audycja szkolna dla klas III i IV; 13.50 Koncert solistów; 14.30 Koncert dla solistów; 15.00 Muzyka bułgarska; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Zagadki muzyczne; 16.20 Muzyka i aktualności; 16.45 Audycja literacka; „Teatr polski” w roku 1950” w opracowaniu Janiny Morawskiej; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Kameralna muzyka polska; 18.10 Poznański dziennik wieczorny; 18.25 Muzyka symfoniczna; 18.45 Z życia Partii; 19.20 Muzyka ludowa; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert; 22.00 Pisarze przed mikrofonem — Tadeusz Borowski; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Rozmowy muzyczne.

Wolne posady

Gospośia potrzebna zaraz. — Poznań, Szamarzewskiego 38, m. 11. 1727g

Osoba uczciwa potrzebna do prowadzenia domu. Poznań, Szewska 19, m. 1 od 15. 1749g

Szuka posady

Pomocnik zegarmistrzowski poszukuje posady. Of.: „Głos Wlkp.” dla 1703g.

Osobiste

Wielbemu Duchowidstwu, Krewnym i Znajomym za okazaną życzliwość i nadesłane życzenia z okazji naszego ślubu składamy staropolskie Bóg zapłać! Urszula i Waldemar Preisowie. 1737g

Sprzedaż

Parcele opłotowaną, Debiec, przy tramwaju. Adres wskazać: „Głos Wlkp.” dla 1622g.

Autko w dobrym stanie sprzedam. Rolna 42, m. 8. K264

Encyklopedia chemiczno-techniczna sprzedam, 1.600 — zł. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1716g.

Dzierżawy

Dzierżawę gospodarstwa około 100 morgów, ziemi pшенной, dobrym budynkiem, bez inwentarza, poszukuje zaraz. — Oferty: „Głos Wlkp.” dla 1745g.

Zguby

Zgubiłem książkę inwalidzką nr 4402/Wn. 619/k, wystawioną dnia 16 XI 1950, Józef Rybicki, Zięlecin, poczta Ruchocice. 833p.

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło, na każdą uroczystość. Lesiński, Żydowska 33. 1143g

Wojciech Gramoliński

przeżywszy lat 48.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 10 z kościoła św. Krzyża w Gnieźnie.
W głębokim smutku pograżona rodzina

Gnieźno, Poznań 1722g

Kazimierz Krawczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Jeźcach.
Ciężko strapieni żona i rodzina

Poznań, Rynek Łazarski 4 m. 4, ul. Dąbrowskiego 72 m. 6 1747g

Już nie śpił

Bardzo wygodnie urządził sobie życie. Nie martwi się o węgiel, nie chodzi na obiady do Gospody. Jak tylko zaczyna się zima, zasypia szczęśliwiec na parę miesięcy.

— Kto? — zapytacie zaciekawieni. Nie uwierzcie: mały oswojony żółw, własność jednej z naszych czytelniczek na Solaczku. Może byśmy nie interesowali się bliżej jego losem, gdyby nie fakt, że stworzonko to posiada pewne prorocze zdolności. Budzi się z zimowego snu dopiero wtedy, gdy czuje, że zaczyna się wiosna.

W zeszłym roku spał do 18 marca. A w tym roku? Uwaga, uwaga, uwaga, słuchajcie:

Żółw obudził się wczoraj!

Tak wczoraj we wtorek, 6 lutego 1951 r. Jeśli wierzyć instynktowi zwierzątka, możemy już pożegnać się z mrozami, śniegiem i lodem.

Wiosna zbliża się do nas wcale nie żółwym krokiem...

J. m.

PZW budzi się z zimowej śpiączki

Amatorzy bambusowego kija coraz tęskniej patrzą na Wartę

Obserwując w niedzielę spacerowiczów nad Wartą w pobliżu mostów, zauważyć można gromadki zaciekłe dyskutujących i gestykulujących mężczyzn, łakomie spoglądających na nurt wody. To amatorzy „kapania robaka” — wędkarze, których słońce wypędziło z domów nad brzeg rzeki. Już omawiają przyszłe łowy, już gawędzą o „sukcesach” i rybach „olbrzymach”.

Lecz nie tylko tam radzą „wyznawcy kija bambusowego”. Na walnym zebraniu Koła poznańscy wędkarze wysłuchali sprawozdań ustępujących władz i szeroko dyskutowali nad planami na rok bieżący.

Zrzeszony wędkarz, to też człowiek kłusownictwa, występujący zdecydowanie przeciwko dewastatorom i śmieciarzom nadbrzeży. Wędkarz obecny stał się współgospodarzem wód. Jest on opiekunem, stróżem oraz użytkownikiem społecznych terenów wodnych. W ramach planu 6-letniego

przydzielone zostały Polskiemu Związki Wędkarskiemu do zrealizowania zadania także na odcinku gospodarczym. Na tej płaszczyźnie działaniem rybaka zawodowego i wędkarza musi się uzupełniać.

Aby sztuki były „porcyjne”

Wysunięte na zebraniu pretenzje w sprawie zakazu wędkowania na niektórych wodach, są nieuzasadnione, ponieważ do kultury łowiectwa wodnego należy również stała

troska o zachowanie równowagi w rybostanie. Ryba musi być chroniona, a wówczas amator-wędkarz będzie miał podwójną satysfakcję, odławiając sztuki „porcyjne”. PZW przeprowadza w tym celu intensywne zarybienie. Miał czas, gdy prywatny rybak „mącił wodę”, aż do kompletnego wytrzebienia danego gatunku ryby.

Nie mniej ważnym momentem jest czas ochronny w okresie tarła. Na szczupaka np. oznaczono okres od 1 stycznia do 15 kwietnia jako czas „nietykalności”.

Poznańscy wędkarze starają się utrzymać swą etykę. Chętnie korzystali z lektury w świetlicy, by w zimowym okresie zdobyć wiadomości fachowe oraz właściwy kierunek ideologiczny. Brak lokalu rozbija brach wędkarska zmuszając ją do indywidualnych rozważań i uniemożliwiając wymianę zdobytých spostrzeżeń.

Brak wiadomości o „Wiadomościach”

Nieregularne ukazywanie się pisma „Wiadomości wędkarskie” jeszcze bardziej utrudnia utrzymanie więzi organizacyjnej. Mimo, że większość członków PZW wpłaciła prenumeratę, pismo nie nadchodzi. Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Zarząd Główny lekceważy tak ważne narzędzie propagandy i organizacji, jakim jest pismo. 60 tys. członków, to już nie elitarna grupa, to szeroka społeczność, która ma swoje wymagania. Spojrzawszy na zebranych na ostatnim posiedzeniu Koła, można było od razu określić, z jakiej klasy się oni rekrutują. Błyszczące guziki mundurów kolejarzy, tramwajarzy, pocztowców oraz twarde dłonie robotników — dostatecznie jasno legitymują posiadaczy kart wędkarskich.

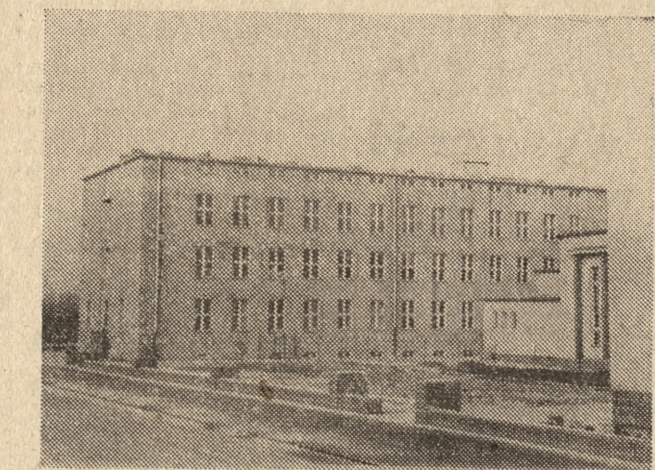
Zebrani postanowili wybrać ponownie ten sam zarząd w składzie: Strugiński, Pawlicki, Noster, Haremsza, Królikowski, Iwański, Janowski — uzupełniając go przedstawicielem młodzieży Czajkowskim.

70 obrazów i rzeźb

41 plastyków poznańskich na dorocznej wystawie

Dnia 4 bm. przy al. Marcinkowskiego 28 w Poznaniu nastąpiło otwarcie dorocznej wystawy dzieł plastyków zrzeszonych w ZPAP okręgu poznańskiego, obejmującej prace 41 artystów poznańskich w ilości 70 obrazów i rzeźb.

Na wystawie zgromadzone cenniejsze prace, z których sporo tematycznie związanych jest z życiem twórczym robotnika polskiego. Wystawa na ogół prezentuje się interesująco.



Bursa szkolna przy ul. Szamorzewskiego w Poznaniu przeznaczona została dla wychowanków Liceum Pedagogicznego przy Szkole TPD. Oddana do użytku przed 4 miesiącami, pomieściła w swym wnętrzu 180 uczniów — przyszłych wychowawców naszej młodzieży.

KÓŁKA MICZURINOWSKIE szerzą wiedzę agrobiologiczną wśród chłopów woj. zielonogórskiego

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh w Zielonej Górze przystąpił do organizacji kółek miczurinowskich jako zespołów szkoleniowych i samokształceniowych pracujących w oparciu o zdobycze radzieckiej nauki agrobiologicznej. Taki styl pracy pozwoli na odpowiednio przekazać osiągnięcia nauki rolniczej, szerokim masom wiejskim.

Ostatnio kółka miczurinowskie powstały w pow. skwierskim i żagańskim, a do dnia 1 kwietnia zorganizuje się przy kołach gromadzkich ZSCh 50 nowych kółek, które w praktyce zastosują wiedzę Miczurina i Lysenki.

Podobne zespoły powstaną również wśród młodzieży szkolnej, która w ramach programu nauki opanuje zdobycze agrobiologii radzieckiej. Przykładem sprawnie działających kółek szkolnych, może być koło przy Liceum Ogrodniczo-Winiarskim w Zielonej Górze, które planowo i systematycznie przeprowadza badania na polkach doświadczalnych.

Do kółek miczurinowskich istniejących na wsi i stanowiących część składową koła ZSCh należeć mogą wszyscy mało, średniorolni i bezrolni chłopcy oraz nauczycielstwo i personel instytucji rolniczych pragnący poznać naukę Miczurina, celem praktycznego jej stosowania. Szczególną uwagę zwrócić się również na amowsy udział w pracach kółek miczurinowskich kobiet i młodzieży wiejskiej. Również w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach na terenie woj. zielonogórskiego powstają kółka miczurinowskie.

Doświadczenia zdobyte podczas badań rolnych zostaną w najkrótszym czasie przekazane do czasopisma „Pion” dla szerzego ich wykorzystania.

Prace teoretyczne i doświadczalne

W okresie zimowym zarządy istniejących obecnie kółek przeprowadzają zajęcia teoretyczne korzystając z wszelkich czasopism rolniczych polskich, ra-

dzieckich i państw demokracji ludowej oraz z książek i broszur poświęconych zagadnieniom rolnym. W bieżącym okresie z wielką uwagą przerabia się problemy dotyczące sadów owocowych i krzewów jagodowych, warzywnictwa oraz jarowizacji zbóż. W ten sposób zdobyte wiadomości dadzą podstawy naukowe do przyszłej pracy doświadczalnej.

Praca kółek miczurinowskich pójdzie w kilku zasadniczych kierunkach ściśle związanych ze sobą. W oparciu o własny teren przeprowadzi się badania występujących w danej okolicy roślin uprawowych celem wyodrębnienia najcenniejszych odmian w zależności od warunków glebowych, klimatycznych, od ich odporności na mrozy, wiatry, susze itp.

Przeprowadzi się dalej szczegółowe badania nowych gatunków nieuprawianych dotąd w danej miejscowości, a więc zwrócić się uwagę na zaklimatyzowanie pewnych odmian roślin oraz przeprowadzić próby tworzenia zupełnie nowych, cennych pod względem gospodarczym gatunków za pomocą krzyżowania.

W każdym wypadku niezbędne jest oparcie pracy doświadczalnej na przygotowaniu teoretycznym i na dalszym systematycznym pogłębianiu posiadanych wiadomości z tej dziedziny.

Metody pracy Miczurina i Lysenki zastosowane na polach mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów woj. zielonogórskiego przyczynią się do szybszej realizacji planu 6-letniego na odcinku rolnym. Praktyczne zapoznanie szerokich rzesz chłopów z agrobiologią radziecką umożliwi szybszy postęp w rolnictwie na terenie woj. zielonogórskiego, gdzie produkcja roślinna w planie 6-letnim ma wzrosnąć o 51 proc.

Słynne powiedzenie Miczurina „Nie należy czekać na dobrodziejstwa przyrody, lecz brać je od niej” znalazło liczn-

ych zwolenników wśród chłopów ziem nadodrzańskich. (Mia)

Czytelniczy Głosu PISZA

O przedłużeniu pociągu roboczego z Krotoszyna do Milicza

Z dniem 20 maja wchodził w życie nowy rozkład jazdy. My więc, mieszkańcy Zdun, Cieszkowa i Krotoszyna dojeżdżający codziennie służbowo do Milicza czy Zdun problem o przedłużeniu linii pociągu przychodzącego z Jarocina do Krotoszyna o godz. 7.35 — aż do stacji Milicz.

Obecnie korzystamy z pociągu wychodzącego z Krotoszyna o godz. 8.40 przez co pracę rozpoczynamy dopiero o godz. 9.30. Nie potrzebujemy chy-

ba dodawać, jakie to ma znaczenie w dobie realizacji planu 6-letniego. Nadmieniamy, że jest co prawda pociąg wcześniej/szy, ale aby na niego zdążyć, trzeba by wstawać o godz. 4 rano.

Przedłużenie na linii Krotoszyn - Milicz (pociąg przychodzący o godz. 7.35) rozwiąże nie tylko problem dojeżdżających codziennie do pracy czy szkoły, lecz również przyczyni się do uregulowania komunikacji przy uwzględnieniu potrzeb mieszkańców Krotoszyna i Milicza.

Pracownicy PRN-u w Miliczu

Jesteśmy przekonani, że PKP weźmie pod uwagę słuszne postulaty i nowy rozkład jazdy uwzględni w/w przedłużenie linii, co jedynie odda przysługę ludzkiej pracy.

Odpowiadamy

Zbigniew Szymczak (261), Edward Blinkiewicz (297) — pamiętamy. Po otrzymaniu konkretnych informacji zawiadomimy.

Somerfeld, Trzemeszno. — Interwencyjny u odpowiednich władz.

INTERWENCJE „Głosu” skutkują

Notatka nasza, w której apelowaliśmy o uruchomienie pralni mechanicznej we Wrześni — poskutkowało Departament Spółdzielczości Pracy polecił już „Związkowi Wytwórców Różnej i Usług” w Poznaniu założenie punktu usług pralniczych na terenie Wrześni.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pile zapewniło nas, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych prace instalacyjne przy zakładaniu oświetlenia ulicznego, na drodze wiodącej z Wielunia Południowego do Północnego zakończy się w połowie bm. Okazało się, że apel nasz pt. „Zaczęło się wcale dobrze” — odniósł skutek.

Instytucje wyjaśniają

W związku z felietonem „Scena grozy” (śpiący smacznie piekarnik w bufetowej witrynie) Kolejowe Zakłady Gastronomiczne wyjaśniają, że scena opisana w felietonie miała miejsce dnia 1 I br., a KZG przejęły bufet po czekalni dworcowej we Wschowie dopiero z dniem 8 I 51 r. Dotychczas nie otrzymaliśmy jednak wyjaśnienia od poprzedniego dzierżawcy bufetu.

Na naszą notatkę „Domagamy się filmów radzieckich”, „Film Polski” — Okręgowy Zarząd w Zielonej Górze przesyła następujące wyjaśnienie: W najbliższym czasie zwiększy się ilość kin ruchomych, co pozwoli nam na częstsze obsłużenie wymienionej w notatce miejscowości. Zgodnie z życzeniem mieszkańców postaramy się o wyświetlanie filmów radzieckich.

Na felieton „Jazda z emocją i... strachem” odpowiada Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu: „Z notatki wynika, że szoferzy nie zwracają w ogóle uwagi na ustawione przed skrzyżowaniami dróg z torami kolejowymi wskaźniki, ale pędzą w zawody z pociągami, co często powoduje wypadki śmiertelne. Utało się bowiem myślenie, że jednym odpowiednim zabezpieczeniem są zapory. Wskazaniem jest, by prasa łącznie z Milicją Obywatelską pouczyła lekkomyślnych szoferów, igrających z życiem pasażerów, o konieczności przestrzegania znaków drogowych, a ilość wypadków na przejazdach na pewno zmaleje.”

Tyle Dyrekcja Kolei. Pragnęlibyśmy jednak także dowiedzieć się, jakie kroki poczyniła Dyrekcja PKS w celu polepszenia sytuacji na tym odcinku.

„Szkoda czasu i papieru — ob. kasjerze!” — pisaliśmy niedawno. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi odpowiadając nam, donosi, iż kasjer postąpił zgodnie z przepisami. W myśl przepisów taryfowych bilety blankietowe wystawia się dla każdej osoby oddzielnie. Wyjątkowo można dopisać dzieci do lat 10. Z uwagi na to, że pasażerka wspomniana o bilecie dla dziecka dopiero po wypełnieniu przez kasjera rubryki „ilość osób”, kasjer musiał wystawić dla dziecka oddzielny blankiet.

W roku bieżącym MTP jedzie w teren jako przekrojowa „WYSTAWA RUCHOMA”

Miarodajne czynniki zadecydowały nie urządzić w roku 1951 Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdyż rokowi bieżącemu na MTP wyznaczono zostały inne cele. Przede wszystkim teren targowy zostanie uporządkowany a urządzenia targowe udoskonalone tak, aby odpowiadały wszelkim potrzebom wystawiennictwa nowoczesnego.

Niezależnie od tego na Państwowe Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów z jego Ekspozyturią nr 2 w Poznaniu (Centrala w Warszawie) spadł obowiązek przygotowania udziału Polski w tegorocznych wystawach zagranicznych i urządzenia Wystawy Ruchomej oraz wystaw rolniczej w Szczecinie, obejmującej województwa północne zachodnie oraz rybacko-łowieckiej w Toruniu. Wystawa szczecińska, ma się odbyć na początku lata, zaś rybacko-łowiecka w Toruniu na jesieni roku bieżącego.

W tej chwili we wszystkich pawilonach MTP wrocławskich praca przygotowawcza do udziału Polski w wystawie w Lipsku, gdzie zaprezentujemy się w roku bieżącym okazale. Stoiska polskie w Lipsku zajmą przestrzeń około 1500 m² w tym około 200 m² powierzchni odkrytej. Na Targach wy-

stawić będzie 9 polskich przemysłów, m. in. przemysł chemiczny, metalowy, węglowy, tekstylny i spożywczy. Stoiska projektuje architekt Wylican.

Równocześnie trwają prace nad zmontowaniem „Wystawy Ruchomej”, której zadaniem będzie docieranie do tych miejscowości w kraju, których mieszkańcy nie mogli wziąć większego udziału w ostatnich MTP w Poznaniu. Będzie to pokazanie naszego dorobku gospodarczego za ubiegłe 3-lecie i pierwszego roku planu 6-letniego, niejako w przekroju.

Wystawa Ruchoma stanie się bodźcem do realizacji planu 6-letniego, do przyspieszenia jego tempa i podniesienia na jeszcze wyższy poziom prac wykonywanych.

Specjalne zadania spadną na wystawę szczecińską i toruńską. Opracowanie ich jest również w toku wspólnie z zainteresowanymi czynnikami polityczno-społecznymi i rolniczymi.

W dniach najbliższych nastąpi otwarcie Wystawy Książki Czesosłowackiej, która pozwoli nam zapoznać się nie tylko z treścią, ale i poziomem poligraficznym sztuki drukarskiej sąsiedniego i bratniego nam narodu. (heba)



Wieści z Poiany

W szóstym dniu akademickich zimowych mistrzostw świata rozegrano siałom do kombinacji w konkurencji mężczyzn i kobiet. Trudna trasa spowodowała liczne upadki. Najlepszy czas i zwycięstwo uzyskał Rumun Bara 1:37,4. Drugim był Dziedzic Polska — 1:39,6 przed Finem Kalpala — 1:42,4. Piąte miejsce zajął Rój — 1:45,1, szóste Popieluch — 1:44,0, dziewiąte Marusarz, dziesiąte Samek Gąsienica.

Wyniki te są wynikami nieoficjalnymi. Należy jednak są-

dzić, że Dziedzic po zwycięstwie w biegu zjazdowym i po zajęciu drugiego miejsca w siałomie zdobył mistrzowski tytuł.

W siałomie kobiet z zawodniczek Polski najlepiej pojechała Kodelska. Grochołska przy drugim zjeździe miała upadki, co znacznie pogorszyło jej wynik.

W siałomie zwyciężyła Mozerova (CSR) — 1:48,3, 2) Szoendredy (Węgry) — 2:04,4, 3) Parmowa (CSR) — 2:05,9, 4) Kodelska — 2:11,5, 5) Kowalska — 2:14,6, 6) Elmar (CSR) — 2:19,6, 7) Grochołska — 2:21,9.

Wyniki siałomu kobiet są również wynikami nieoficjalnymi.

W biegu w konkurencji kobiet na dystansie 8 km kolejnym sukces odniósł zawodniczkę radziecką zajmującą 6 pierwszych miejsc. Zwyciężyła Tolmaczewa w czasie 40:29. Zawodnicy radzieccy odnieśli również sukcesy, zwyciężając w jeździe szybkiej na łyżwach. W punktacji ogólnej w konkurencji kobiet: 1) Awdonina — 216,443 pkt., 2) Menszowa — 217,150, 3) Bogdanowa — 219,630 pkt. W konkurencji mężczyzn: 1) Gołowczenko — 194,757 pkt., 2) Pawłow — 195,980 pkt., 3) Sergiejew — 196,660 pkt.

Łucznicy poznańscy przodują we współzawodnictwie sportowym

Poznański Okręg Łuczniczy, otrzymał nagrodę przewodnią PZŁ za zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w dziedzinie umasowienia sportu łuczniczego, ilości imprez, osiągniętych wyników i szkolenia ideologicznego. Na drugim miejscu znalazł się okręg rzeszowski.

Zwycięstwo CWKS-u i Kolejarza w drugim dniu mistrzostw hokejowych

W drugim dniu hokejowych mistrzostw Zrzeszeń Sportowych rozegrano w godzinach przedpołudniowych dwa spotkania. W pierwszym CWKS pokonał Gwardię 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). CWKS po słabej stosunkowo grze w pierwszej tercji w następnych dwóch miał wyraźną przewagę. Wyróżnili się: Palus, Świcz, Bromowicz i Więcek.

W drugim spotkaniu Kolejarz pokonał AZS 11:4 (7:1, 2:1, 2:2). Mecz ten rozegrano w bardzo trudnych warunkach na skutek złego stanu lodu.

Zespół AZS zagrał bardzo ambitnie, stając się chwilami równorzędnym przeciwnikiem. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Dybowski 3, Brzeski, Osmański i Rypys po 2, Polak i Kwiatkowski po 1.